

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Feliksa Męcz.
Wtorek: Petroneli.
Środa: Fortunata M.
Czwartek: Blandyny P. M.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 49.
Zachód 8-ej " 6.
Długość dnia godzin 16 " 17.
Przybyło " 8 " 39.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 30 r.
Zachód 11 " 33 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 4 c. 6).
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 20°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz,
garmentowy albo jego miejsce,
pierwszy raz 25 kop. każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrelogia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz pierwszy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadstawane za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera, ulica Senatorska.

Piątek Erazma Bisk.
Sobota Opata Pap.
Niedziela Zestanie Ducha św.
Poniedz. Świętoci. Norberta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 263. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313.

— W piątek, 27-go maja, w dzień Świętej Koro-
nacji Ich Cesarskich Mości uroczyste nabożeństwo zo-
stało odprawione w cerkwi Maryjskiej na Pradze.
Nabożeństwo odprawił protojerz soboru o. Horizon-
tow, w asystencji miejscowego protojerz o. Kowal-
nickiego i księdza Omeljanowicza. Na nabożeństwie
był obecny Jego Ekszellenca Główny Naczelnik kra-
ju Generał adjutant J. W. Gurko i wszyscy wyżsi
dostojnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem miasto
było iluminowane. (Warsz. Dniem.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Szulimira; jutro Bożesława.
Zgromadzenia: Miesięczne ogólne zebranie członków Towar-
zystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senator-
skiej—8 wieczorem.)
Wizyty: Wizyta jenerała ochrony XVII-ej izraelskiej przez
delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal
ochrony, Nowokarmelicka 4—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-
Przedm. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa
obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej
po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy-Swiat 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego.
(Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.
66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedzie-
le i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)
Zabawy: "Wenta" na dochód Towarzystwa opieki nad bied-
nymi matkami, oraz ich dziećmi. (Sklep w domu hr. Krasin-
skiego przy ulicy hr. Berga.) — "Festival" na powiększenie
funduszu na budowę gmachu dla Towarzystwa muzycznego.
(Ogród Frascati przy ulicy Wiejskiej, godz. 8-ej wieczorem.)
Teatry: Wielkie przedstawienie zawieszone; jutro
"Lohengrin" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka
Prevosta); — Le tni: dziś "Rodzina Pont-Biquet"; jutro "Ro-
dzina Pont-Biquet"; — No w y: dziś "Kacyk Koko", oraz "Wi-
ceadmiral"; jutro "Węglarze", oraz "Profesor moralności".
(8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kapli-
cy Matki Bożej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta
wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w ko-

ściele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim)
odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sa-
kramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W czwartek izba deputowanych wiedeńskiej rady
państwa zakończyła obrady wstępne nad projektami
rządowymi, obejmującymi kwestję regulacji waluty,
i wybrała komisję z 48-iu członków, która ma je ro-
zebrać i przedstawić izbie do uchwały. Spodziewają
się, że obrady komisyjne potrwać do połowy czerw-
ca, izba zaś *in pleno* uchwali cały projekt regulacyj-
ny do końca tegoż miesiąca. W skład tej komisji
weszli deputowani: baron Morsey, Ebenhoch, Trenin-
fels, Boreicz, Kleist, Powsze, Szuklje, hr. Deym, hr.
Sylva-Tarouca, baron Styreca, Fries, baron Meznik,
Teliszewski, Eim, Kaizl, Kramarz, Lang, Jaworski
(przewodniczący), Kozłowski, hr. Piniński, Rutow-
ski, Rapoport, Ferdynand Weigel, Szczepanowski,
Kraiński, Dawid Abrahamowicz, Jax, Bareuther,
Fux, Steinwender, Stalitz, Plener, Heilsberg, Herbst,
Beer, Mauthner, Neuwirth, Schwab, Russ, Schaup,
Bärreither, Suess, Gross, Hallwich, Menger, Peez,
Malfatti i baron Hormuzaki.

Berlin pogrążony jest w ciężkiej i szczerzej żalobie.
Śmierć Maksa Forckenbecka, od lat piętnastu blisko
nadburmistrza stolicy niemieckiej, człowieka, który
stał u kolebki dzisiejszego rozwoju politycznego swej
ścisłej i szerszej ojczyzny, twórcy "Nationalve-
reinu" w r. 1859-ym, partii narodowo-liberalnej w
r. 1867-ym i secesji postępowej w r. 1880-ym, roz-
broiła nawet przeciwników wolnomyślnego męża sta-
nu, który do ostatniej chwili z żelaznym hartem
spełniał trudne i ciężkie obowiązki swojego urzędu, po-
mimo choroby serca, od dłuższego czasu grożącej już
starcowi katastrofą. Potężny w ostatnich latach roz-
wój Berlina, który zdumiewa każdego, kto znał go
trochę dawniej, choćby już po wojnie prusko-francuz-
kiej, jest w znacznej części dziełem szerokiej inicja-

tyw i niespożytej pracowitości Forckenbecka, z któ-
rym schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych
współpracowników dzieła zjednoczenia Niemiec. La-
sker, Windthorst, Kleist-Retzow, Forckenbeck różni
to barwą świadkowie "wielkiej epoki"; z owego po-
kolenia pozostał jeszcze tylko Bennigsen, nie licząc
naturalnie samego księcia ekskanderza.

Książę ten świeżo rozmawiał z przedstawicielem
angielskiego tygodnika *Speaker* i powiedział mu
wiele rzeczy ciekawych. "Ludzie myślą się"—wyr-
zaił się pomiędzy innemi—"jeżeli mówią o moim po-
wrocie do władzy; zdają się oni przypuszczać, że po-
trzeba tylko zawołać, a stawie się natychmiast".
Przechodząc do stosunków pomiędzy Francją i Niem-
cami, ks. Bismark wyraził przekonanie, że do wojny
pomiędzy niemi przyjdzie, ale oznaczyć czasu jej,
nawet w przybliżeniu, niepodobna. "W każdym ra-
zie Niemcy pierwszego kroku nie uczynią. To pe-
wna. Czego mogłyby chcieć Niemcy od Francji?
Niczego. Czego mogłyby spodziewać się z wojny?
Niczego. Nie, jeżeli wojna wybuchnie, prędzej czy
później, to początek do niej wyjdzie od Francji."

Dalej rozwiódł się ks. Bismark nad stosunkiem
Niemiec do Anglii, przyjaźni tych dwóch państw jest
raczej negatywnej niż pozytywnej natury. "Chcę
powiedzieć przez to, iż byliśmy zawsze przyjaciółmi,
ponieważ nie było nigdy powodu, dla którego byśmy
nimi być nie mieli."

Zapytany o kwestję kanału Suezkiego, zauważył
książę: "Dlaczego miałaby Anglia opuścić Egipt?
Skutkiem kanału Suezkiego więcej daleko gromadzi
się nad Nilem jej interesów, niż każdego innego mo-
carstwa. Gibraltar i Malta są to przyjemności, Egipt
jest dla Anglii koniecznością." Co do Rosji wresz-
cie uznał Bismark jej prawo do panowania na mo-
rzu Czarnem i do uzyskania dobrego portu na po-
łudniu.

Gładstone zdecydował się nareszcie nasycić coraz
pożądliwiej domagającą się od niego odkrycia przybli-
cy opinie publiczną i—jutro przemówi w londyńskiej

Popis w Towarzystwie muzycznym.

Jeżeli raz przyjmiemy za podstawę sądu, że klasa
dykcji przy Towarzystwie muzycznym nie ma
wspólnego ze szkołą dramatyczną, a uczniów oceniać
będziemy tylko jako amatorów, którzy pod kierun-
kiem nauczycieli przechodzili swoje role, to i tak je-
szcze recenzent nie będzie miał wcale łatwego przed
sobą zadania.

Trudno mi bardzo zbadać cel takiego popisu, bo
nie wiem, kto z biorących w nim udział ma zamiar
rzucić się na aktorską drogę, a kto tylko dodatni re-
zultat pracy nauczycielskiej nad poprawą dykcji
i deklamacją ma wykazać.

Popis odbywał się w teatrze Rozmaitości, na sce-
nie, powinienem więc sądzić, że mam mówić, jak
krytyk o aktorach.

Tymczasem większość debiutantów nie posiada
żadnych kwalifikacji do teatru, a niektórzy mają
nawet tego rodzaju warunki powierzchowności lub
dykcji, że ich stanowczo od sceny wyłącza.

Na aktora trzeba mieć warunki wrodzone. Ko-
chanek i kochanka muszą być piękni, a jeżeli uroda
nie jest konieczną do ról charakterystycznych, to je-
dnak i do nich trzeba mieć twarz podatną do wyra-
żania uczuć, oczy, wzrost, głos, mięśnie sprężyste
do łatwości ruchów i wymowę bez wad.

Taki materiał przynieść ze sobą musi aspirant do
zawodu aktorskiego, zanim szkoła głos mu należyce
ustali, figurę ułoży, gestów nauczy, da swobodę ru-
szania się na scenie, obezna go z charakterystyka-

twarzy, do różnych kostjumów przyzwycaja i da ty-
siące wiadomości fachowych, dla aktora niezbęd-
nych.

Talentu nikt nie stworzy, ale dobry nauczyciel
wskaże uczniowi wszystkie środki, jakimi aktor na
publiczność oddziaływa, da formę, w którą artysta
wleje ducha, da rzemiosło, z którego talent sztukę
stworzy. Z formulek można się potem wyswobo-
dzić, ale rzeczy zasadnicze zostaną, bo pozostać mu-
szą, a gdy je da szkoła, skróci się zawsze czas zmu-
dnej pracy przygotowawczej nad zdobyciem środ-
ków technicznych, bez których żaden aktor obejść
się nie może.

Błąd co do kierunku wskazania zakresu talentu
i drogi na przyszłość właściwej popełnić łatwo. Ża-
den nauczyciel nieomylnym nie jest, a historia aktor-
stwa przedstawia tysiączne przykłady popychania
tragików do ról komicznych, lekkich kochanków do
dramatu, kierowania bohaterów na figlarne subretki.
Unikać takich pomyłek niepodobna, bo tu żadnych
pewników niema.

W muzyce, śpiewie pozytywniejsze są dane, a je-
dnak iluż barytonów kierowano na basistów, a ilu
już na scenie nawet w tenorów się przerobiło, mezo-
soprany wychodzą na sopranistki, śpiewaczki drama-
tyczne na koloraturowe i naodwrot. Ładna twa-
rzyzka kobieca, która wdzięcznym czy figlarnym
uśmiechem ozdobić się umie, kwalifikuje uczennicę
do ról kochanek lub kokietek.

A czyż nauczyciel przewidzieć może, że z tej sa-
mej twarzy da się wydobyć namietność Fedry i gro-
za Lady Makbet, rozpacz Hekuby, łzy i liryczny
obłęd Ofelji.

Królikowski przy tak doświadczonym dyrektore,

jak Chelkowski, grywał dość długo kochanków, Mo-
drzejewska lat kilka zmarnowała na subretki i małe
role kokietek, choć przecie na pierwszy rzut oka jej
tak wyjątkowe warunki zewnętrzne ocenić było
można.

Sam pamiętam ostatni popis szkoły dramatycznej
przy teatrach warszawskich. Prowadził ją Chęciń-
ski, któremu znawstwa i kompetencji nauczyciel-
skiej nikt odmówić nie mógł.

Nauczycielami w niej wtedy byli, oprócz niego, je-
żeli się nie mylę, Rychter i Trapszo.

Na owym popisie, na którym występowała Romana
Popielówna, nie ręczę czy nawet 15-letnia, czy wicie
komu najświetniejszą przyszłość wróżono i to w po-
ważnym dramacie i tragedji, oto pannie Królikow-
skiej, późniejszej Przedpelskiej, która umarła przed
kilku laty jako artystka teatrów warszawskich, uży-
teczna zaledwie do drobnych ról drugorzędnych.

Szymanowski grał wtedy rolę amanta serjo, a do
kochanków lirycznych przez długi czas jeszcze chcia-
no go pokierować na scenie. Nigdy już nie spotka-
łem się z nazwiskiem Kwiatkowskiego, któremu z te-
go popisu wróżono piękną przyszłość bohaterskiego
kochanka, podobno marnował się zresztą dość krótko
na scenkach prowincjonalnych, aż zniechęcony
niepowodzeniem, rzucił aktorstwo dla innego zajęcia
odpowiedniejszego i dającego chleb przynajmniej.

Piszę to wszystko dlatego, aby ostrzedz nieopa-
tranych, bo ten pociąg do sceny, chęć szukania sław-
y, a bodaj bytu w aktorstwie, to prawdziwa gra
z ogniem, najniebezpieczniejsza manja, która na
jednego wybrańca setkami nieszczęśliwych, ronią-
cych po drodze życia całą boleść rozczarowania i
zawodu się znać. Ile tam nędz, upadków, go-

Memorial Hall na zgromadzeniu tamtejszego liberalnego i radykalnego związku, aby wyłożyć nareszcie *urbi et orbi*, w jaki sposób wyobraża sobie rozwiązanie problemu irlandzkiego *home rule'u*.

W dniu 7-ym czerwca zbierze się w Minneapolis konwent republikański, celem postawienia kandydatury na prezydenta północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych. Podobno w ostatnich czasach zachwiał się mocno widoki Harrisona; ma on więcej przeciwników, niżeli rachowano w „Białym domu”. Ci przeciwnicy chcą postawić kandydaturę Blaine'a, który przyjmie ją, jeżeli obaczy prawdopodobieństwo wyboru.

Br. Z.

Jeszcze o kolonjach letnich

Świeże powietrze, słońce, wiejska swoboda, są to konieczne potrzeby dziecięcego wieku. Ludzie zamężni, mieszkający w mieście, spędzają gorące miesiące na letnich mieszkaniach a dobroczynność Warszawy, w części przynajmniej czyni zadość potrzebom najuboższej klasy, za pomocą kolonij letnich.

Pomiędzy jednak najuboższymi, a tymi, co mogą dowolnie rozporządzać czasem i pieniędzmi, istnieje ogromna większość ludzi, o małych środkach, którzy sobie na taki zbytek jak letnie mieszkanie pozwalać nie mogą, są i tacy, których wstrzymuje nie sam koszt tylko, ale i rodzaj zajęcia, wymagający ciągłej obecności, a którzy jednak z dobroczynności publicznej ani chcą, ani mają prawo korzystać.

Do takich należą, rzemieślnicy, utrzymujący większe nawet warsztaty, właściciele mniejszych sklepów i sklepików, w których mąż i żona pracują pospół, oficjaliści prywatni i niżsi urzędnicy, mogący tylko przy oszczędności związać brzeg z brzegiem, oraz wiele pracujących kobiet, obarczonych rodziną.

Wprawdzie dzieci zamożniejszych rodziców, nie mieszkają zwykle w suterrenach, słońce ma przystęp do ich siedzib. Ale pomimo to blada cera i wąłość, te cechy bezkrwistości ogółu małych obywateli miejskich, świadczą wymownie, jak bardzo potrzebują żywego powietrza pól i lasów.

Dzieci jednak średnio zamożnych rodziców, nie mogących opuszczać Warszawy, a nie mających na wsi blizkich krewnych, albo muszą być pozbawione dobroczynnego na niej pobytu, albo korzystać z niego w złych warunkach, które odbierają wsi całą jej zdrowotną działalność.

Rodzice, w braku innego środka, powierzają często swe dzieci podmiejskim kolonistom, a następnie przekonywają się ze smutkiem, iż pomimo dobrej opłaty, dzieci ich są źle karmione i zaniedbane pod względem fizycznym, nie mówiąc nawet o zaniedbaniu obyczajowym, któremu ulegać muszą. Dozoru zaś nad nimi rozciągnąć nie są w stanie, gdyż tylko w dniu świątecznym i to nie we wszystkich galeziach pracy, oddalać się od niej mogą.

Byłoby więc rzeczą niezmiernie dla szerokiego ogółu pożyteczną, gdyby znaleźli się ludzie, chcący zaopiekować się zdrowiem i higieną tej kategorii dzieci, które się do kolonij dobroczynnych nie kwalifikują.

ryczy, leż — któż zliczy. Jedna chęć nieopatrzna, rada nieogłędna, wzmianka pochlebna, zachęta nie w porę i ot, człowiekowi życie się zламаło, bo wykołojony nie ma siły zderzyć z siebie szaty Nessusa, rozstać się z najsmutniejszym powołaniem nieuznanego talentu.

Nie, kochani państwo, ja was na sumienie swoje brać nie chcę, a ponieważ podejrzani jesteście o aspiracje aktorskie, to was nawet z nazwisk czy pseudonimów z programu nie wymienię; jeżeli z czasem wytrwacie i jako debiutanci wystąpiacie w teatrze, wtedy naturalnie mój obowiązek każe mi ocenić szczegółowo to, przyniesiecie z sobą na scenę.

Ze wszystkich, popisujących się dwukrotnie, mogę tylko wskazać p. Owerłę, jako wyjątkowy materiał na aktora, posiadającego wiele, jeśli nie wszystkie warunki do ról kochanków.

Piękna twarz mężka, wzrost wysoki, oczy wyraziste, układ figury bardzo ładny, ruchy swobodne i pewna dystynkcja, którą trudno zdobyć, gdy się jej niema wrodzonej, przemawiają tak bardzo na korzyść p. Owerły, że ja przynajmniej nie wahałbym się zachęcać go do zawodu dramatycznego artysty. Nad głosem popracować potrzeba, bo wydał mi się stłumionym, a wydobyć go można, bo kilka razy miałem sposobność zauważyć, że p. Owerło posiada go, tylko używać go dobrze nie umie. Dykcja także nie jest wyrównana, niektóre dźwięki nie wychodzą dość jasno, ale wad wymowy nie zauważyłem żadnych, więc tylko brakowi wyrobienia to przypisuję.

Grał p. Owerło dwie sceny z „Malżeństwa Apfel”, Ernesta i Leona i jedną scenę z „Leny”, hrabiego; mówił śmiało, swobodnie, inteligentnie, a czy w hra-

ja i urządzali kolonje podobne za stosowną opłatą, a w nich zapewnił pensjonarzom zdrowy pokarm i opiekę.

Należałoby wyrachować koszt utrzymania dziecka wraz z odpowiednim dozorem, a nawet możnaby to uczynić na różną skalę, stosownie do zamożności i wymagań rodziców. Opłatę ci ostatni tem łatwiej mogliby uiszczać, iż z ubytkiem dziecka, zmniejszałby się koszt utrzymania domu.

Płatne kolonje byłyby mogły przedsiębiorstwem prywatnem, ale w takim razie koszt utrzymania musiałby być większy, przedsiębiorcy bowiem chcieliby ciągnąć z nich zyski, a zważywszy, że takie kolonje byłyby przeznaczone dla niezamożnych, koszt utrzymania wysyłanie dzieci, gdy właśnie, należy je dla najszerzego ogółu uprzystępnąć.

Przytem przedsiębiorstwo prywatne, ma jeszcze tę złą stronę, iż nie daje rodzicom żadnej gwarancji sumiennego dopełnienia zobowiązań, a ci, z powodu swych zajęć, nie mogą tego pilnować. Byłoby więc rzeczą pożądaną, ażeby komitet kolonij letnich, zajmujący się z taką gorliwością stworzoną przez siebie instytucją, zechciał rozszerzyć swą działalność i objął swą opieką dzieci nie należące do klasy najbiedniejszej, a które bez tej opieki, pozbawione być muszą dobrodziejstwa, wpływającego tak dzielnie na poprawę ich zdrowia.

Byłby to dalszy ciąg tego samego działania, dążenie do jednego celu, miłosierdzie, chociaż nie wymagałoby środków pieniężnych. Przytem zaprowadzenie kolonij płatnych, zmniejszyłoby liczbę kandydatów do bezpłatnych. Gdy bowiem ta instytucja, niema sobie odpowiedniej dla zamożniejszych, cisną się do niej ci nawet, co by bez rzeczywistego uszczerbku, płacić mogli za utrzymanie swych dzieci, ale nie mając gdzie ich pomieścić, korzystają z dobroczynności publicznej. Trudno im jednak odmawiać, skoro dzieci potrzebują świeżego powietrza, rodzice wywieźć ich z Warszawy nie mogą, a umieścić je bezpiecznie za opłatą, niema gdzie.

Kolonje płatne powiększyłyby niezawodnie liczbę istotnych biedaków, którzyby z nich korzystali, usuwając mniej potrzebujących, a znakomicie wpłynęły na zdrowotność ogółu, gdyż daleko więcej dzieci wzmochnęłyby się pobytem na wsi, wśród tak dobrych higienicznych warunków, jakie zapewniają pensjonarzom swoim kolonje letnie z powodu rozciągniętej nad nimi opieki.

Walerja Marrené.

Kryptofon.

Nowe sygnalizują zastosowanie telefonu, zastosowanie go na morzu, celem uniemożliwienia spotykań się statków.

Cel to, na bliższą uwagę zewszecznym zasługujący, telefon zaś na tylu już do dzisiaj polach działalności ludzkiej sowite przyniósł plony, że z pełnem niemal zaufaniem przyjmować wolno wieści o nowych jego zdobyczach.

Wedle doniesienia *La Lumière électrique* w nrze z d. 2-go kwietnia r. b., udało się pułkownikowi inżynierji, R. Henry'emu, przy pomocy naczelnego dyrektora Towarzystwa telefonów, Berthon'a, wynalezione przez siebie w r. 1883-im jeszcze kryptofon, już wtedy z zadziwiającym re-

zultatem wypróbowany na statkach portu Mont Valérien, o tyle ulepszyć, że zastosowanie go praktyczne żadnej dziś nie ulega wątpliwości.

Działanie kryptofonu polega na zbieraniu przez niezmiernie czułe wibratory najdrobniejszych nawet szmerów i odgłosów, podawanie nabytych drgań mikrofonowi, a które po drutach dostają się do odległych niekiedy bardzo telefonów. Odpowiednie sygnały zwracają uwagę urzędników stacji, przywołując ich do telefonu.

Przyjmujący odgłosy aparat słuchowy, ze względu na czułość, tak jest zbudowany, iż w wodzie chwytta szmer obrotu śruby statków z odległości 2—3 ch kilometrów. Umieszczony w pobliżu ulicy lub drogi zdala już zdradza zbliżanie się wozów, odgłos kroków pieszych i t. p.

Na ziemi tedy poważne oddać może usługi, jako straż bezpieczeństwa w znaczeniu policyjnym, w ostrzeganiu np. przed złodziejami, w razie zaś wojny zawiadamiając o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

Użycie kryptofonu na morzu, jakkolwiek w praktycznem zastosowaniu może i nie odpowie pokładanym w nim nadziejom, to przecież w założeniu, w teorii, nadzieje te dalekiemi są od nieprawdopodobieństwa.

Wynalazca poleca zaopatrywać w nie statki, zanurzając je dokoła okrętu w nieprzemakalnych puszkach i łącząc je drutem z telefonami, w osobnej izbie strażniczej pomieszczeni. Pełniący w niej straż łączno rozróżni kierunek płynących w oddali statków, szybkość ich nawet po ilości obrotów śruby obliczy, co mu ułatwi sterowanie własnym.

Ciemności tedy i mgła, dwa potężne wrogi żeglarza, wobec kryptofonu przestają być niebezpiecznymi. Zapowiadając zbliżanie się statku z oddalenia kilku kilometrów, wraz z określeniem kierunku jego i szybkości, dość daje czasu na ominięcie groźnej katastrofy spotkania.

Zarządzone przez admirała Gervais w portach Brescie i Cherbourgu próby z kryptofonem dały podobno zupełnie zadowalniające wyniki.

(=)

Od administracji.

Dochodzi nas wiadomość, iż agenci rozmaitych kalendarzy, a przede wszystkim „Kalendarza Warszawskiego”, zbierają ogłoszenia rzekomo upoważnieni do tego przez „Kurjer Warszawski”, w następstwie czego administracja nasza nawet otrzymuje od tutejszych firm przemysłowo-handlowych korespondencję w sprawach „Kalendarza”. Wobec tego, powołując się na szesznoroczne nasze odezwy, czujemy się w obowiązku niniejszem oświadczyć, iż wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego” żadnego kalendarza na r. 1893-ci nie wydaje i jak w latach ubiegłych z wydawnictwem „Kalendarza Warszawskiego” nie ma nic wspólnego.

bi miał mniej lub więcej oschłości, w Erneście mniej lub więcej uczucia, ani rozbierać tego nie będę, ani wniosków ztąd wyprowadzać, bo te fałszywie wypaśćby mogły. Są w tym młodym człowieku poważne kwalifikacje na kochanka scenicznego i oto co zaznaczam.

Na ośmiu panów, występujących na popisie, trzech tylko przyjąłbym do szkoły dramatycznej, nie przesadzając wcale, do jakich ról wyrabiałby się mogli, a tylko oceniając ich z powierzchowności, dykcji i głosu.

Jeszcze surowszym, niestety, musiałbym być dla pań, bo gdy w scenach z dramatu i komedji, oraz w deklamacjach przedstawiało ich się aż jedenaście, ja tylko trzy na kandydatki do szkoły dramatycznej bym wybrał. Te trzy panie mają zato wyższość pewną nad brzydszą połową uczniów, charakteryzując swoje zdolności wybitniej w pewnym rodzaju, liryka między niemi przeważa, choć była tam jedna uczennica, która, jak mnie się zdaje, ma zdolności w zupełnie innym zakresie niż ten, który jej na popisie przedstawiać kazano.

Wszystko to jednak jest jeszcze w zarodku, a nikomu, oprócz p. Owerły, nie stanowczego powiedzieć nie można. Rezultat jakościowy i ilościowy gorszy jest w tym roku, niżli w zeszłym, a ze wszech miar nagannemby było dla kierowników klasy, gdyby fałszywe przekonanie o zdolnościach uczniów popierał tym popisem, w których na dziewczętności osób kilka ma wady wymowy, dwie mówią źle po polsku, a cztery nie mają elementarnych pojęć o deklamacji; nie wiedzą jak się wymawia rymy, akcentują silniej po dwa albo i trzy wyrazy w jednym zdaniu. Takich amatorów oklaskiwałbym chętnie, bo i ooby mi to

szkodziło, to nawet obowiązek grzeczności, jeśli występują na cel dobroczynny, albo w salonie, żeby czas uprzyjemnić swoim znajomym. Uczniom, którzy aspirują do teatru, chcą być artystami, a wreszcie znaleźć w aktorstwie fach, karierę życiową, nie wolno mówić komplementów wbrew przekonaniu. Takby łatwo było powiedzieć każdemu mile słowo: panom o ich urodzie (trzy rzeczywiście są bardzo urodziwe), o wdzięku, uczuciu, dystynkcji — panom o ich inteligencji i w ogóle dla każdego coś tam znaleźć.

Pewno zjednałbym sobie tem życzliwość wielu, a w każdym razie dobrą opinię o uprzejmości krytyka. Niestety, tym razem na nią nie zasłuży, wolę się zadowolnić przekonaniem wewnętrzny sumiennie wypełnionego obowiązku.

Zresztą ja nie nie przesadzam, może z tego grona wyjdzie jakiś Talma, Garrick, Królikowski, Rachel lub Modrzejewska, a i obecnie ktoś, komu zdanie moje do przekonania nie przypada, może go nie przyjąć, lub znawstwo moje podać w wątpliwość; będzie to najprostsze i najłatwiejsze wybrnięcie z trudności dla niego i dla mnie. Cóż jest pewnego i nieomylnego na świecie? A więc i krytyk, który może być równie niekompetentny, jak stronny. Można sobie to powiedzieć i znać, że klasa dykcji w obecnych warunkach kształci i wyrabia uczniów wzorowo, że ocenia ich zdolności i warunki na scenę i że młode pokolenie przyszłych aktorów wyrabia. Będzie wilk syty i koza cała, tem więcej, że raz wypowiedziawszy co myślę, nie mam zwyczaju ani sprzeczać się, ani polemizować o moje zdanie. Nie upieram się nawet przy niem, jeśli mnie tylko przekonają, że byłem w błędzie.

O tę drobnostkę też tylko chodzi — o przekonanie

Kazimierz Żalowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— *Petersb. wiad.* donoszą, iż nowa ustawa fabryczna i przemysłowa, opracowana przez komisję specjalną przy departamencie handlu i rzemiosł, zwrócona została przez radę państwa w celu poczynienia w niej odpowiednich zmian i uzupełnień.

— Według informacji *Petersb. wiad.*, projekt nowych przepisów, dotyczących sądu nad małoletnimi, opracowany przez ministerjum sprawiedliwości, roztrząsany będzie w radzie państwa podczas przyszłej sesji jesiennej.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż podczas projektowanej w r. 1893-im rewizji taryfy ogólnej uwzględnione będą żądania większości ogrodników, aby produkty ogrodnictwa przewożone były kolejami według taryf niższych.

— *Mosk. wiad.* donoszą, iż utworzona została pod przewodnictwem rz. r. st. Kriwoszeina komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów: spraw wewnętrznych, skarbu, komunikacji, dóbr państwa i wojny, która zajmie się obmyśleniem środków, celem zapewnienia należytych informacji o ostatecznym rezultacie zbiorów.

— Według informacji *Mosk. wiad.*, jeszcze w bieżącym tygodniu zgromadzi się komisja zbożowa senatora Abazy w celu rozstrzygnięcia kwestji wywozu z państwa pszenicy, owsa i jęczmienia.

— *Petersb. wiad.* piszą: Jak słyszeliśmy, skasowanie wszystkich taryf ulgowych dla zboża nastąpi z d. 1-ym czerwca.

— *Now. wrem.* dowiaduje się, iż w Odessie odbywa się obecnie przyspieszone ładowanie zboża, które skierowane będzie kolejami południowo-zachodnimi do Królestwa Polskiego.

— Donieśliśmy przed kilkoma dniami o podaniu, wysłanem przez kilkunastu przemysłowców łódzkich na imię p. zarządzającego ministerjum komunikacji, a domagającym się wydania koncesji na zbudowanie kolei obwodowej i projektowanych przy niej kolei dojazdowych do Zgierza i Pabjanic znanemu konsorcyum fabrykantów miejscowych. Dowiadujemy się obecnie, że inna, liczniejsza, bo z kilkudziesięciu osób złożona, grupa przemysłowców łódzkich wysłała znów zaraz prawie po pierwszym nowym podaniu, do tej samej instancji zwrócone. Podpisani fabrykanci zwracają w niem uwagę, że powierzenie eksploatacji zaprojektowanych linii spółce kilku największych przemysłowców oddzielnie i niezależnie od eksploatacji istniejącej kolei łódzkiej odbija się niekorzystnie na interesach ogółu petentów, którzy w zredagowanej tym duchu prośbie wyrażają nadzieję uwzględnienia jej przy rozstrzygnięciu o koncesji.

— Ruch emigracyjny wśród mieszkańców gubernji łomżyńskiej, jak pisze *Warszawski Dziennik*, nie przestaje zwracać na siebie uwagi: „Od dnia 1-go kwietnia po 1-szy maja r. b. opuściło ojczyznę 347 mieszkańców tej gubernji, przyczem, podobnie jak w marcu, powiat kolneński dostarczył najliczniejszego kontyngensu emigrantów, a mianowicie 222-ch ludzi. Z powiatu mazowieckiego emigrowało 75 osób, ze szczuczyńskiego 41 i z ostrowskiego 9. Wśród emigrantów nie ma więcej nad 10 kobiet, pozostali sami mężczyźni w pełnej sile wieku, od 20-tu do 40-tu lat wieku. Smutną jest także ta okoliczność, że wśród nich nie ma ani jednego żyda, tylko sami chrześcijanie. Mężczyźni z rodzinami emigrowało około 50-tych, a wszyscy oni pozostawili w kraju żony i dzieci, tak, że w ciągu kwietnia do liczby dawnych rodzin, porzuconych przez głowy, przybyło jeszcze około 50 pozostawionych żon i półtorej setki małoletnich dzieci, pozbawionych ojcowskiej opieki. Nie ma wątpliwości, że w takich warunkach ruch emigracyjny wywrze najniekorzystniejszy wpływ nie tylko na dobrobyt mieszkańców, ale także na ogólny poziom ich moralności.”

— Naczelnik więzień, r. t. Gałgin-Wraskij, w czasie pobytu swego w Łodzi zwiedzał zarówno więzienia miejscowe, jak i areszt policyjny, w ubiegły czwartek. Na rozstrzygnięcie czasowego więzienia w koszarach piechoty przy ulicy Konstantynowskiej, o którym już donosiliśmy, wyasygnowano z decyzji naczelnika więzień rs. 1,000. Do robót odpowiednich już przystąpiono; ma być przy nich zwróconą szczególniejszą uwagę na zapobieżenie ewentualnie szerzeniu się chorób zakaźnych. Nadto łódzkie więzienie stale powiększone będzie tak, aby 150 osób w celach pomieścić mogło. W gubernji piotrkowskiej założone zostaną jeszcze 4 więzienia nowe, w Piotrkowie, Łodzi, Rawie i Częstochowie, przeznaczone dla osób, więzionych z rozporządzenia sędziów pokoju, gminnych, lub wójtów.

— Po porozumieniu się władzy policyjnej z inspekcją fabryczną m. Warszawy, oraz wydziałem

budowlanym rządu gubernjalnego, robotnicy zajęci przez czas budowy domów podlegają ogólnym przepisom o opiece nad robotnikami. W tym celu dla łatwiejszego odnalezienia osób odpowiedzialnych za dozór robót budowlanych i robotników, na parkanach rusztowania nowobudowanych domów polecono wywiesić tablice, wymieniałe następujące osoby: kierownika technicznego, budowniczego z wskazaniem miejsca zamieszkania, wykonawcę robót, t. j. właściciela budowanej nieruchomości lub przedsiębiorcę budowlanego, dalej starszego majstra, wreszcie felczera zgodzonego do niesienia pierwszej pomocy robotnikom. Przy wymienionych trzech ostatnich osobach należy także wyszczególnić adresy.

— Według ostatniego rozporządzenia władzy edukacyjnej, nowe umundurowanie, przepisane dla uczniów szkół miejskich, obowiązować będzie z początkiem przyszłego roku szkolnego.

— Z inicjatywy rady miejskiej dobroczynności publicznej w ogrodzie szpitala św. Jana Bożego do czasu przekształcenia i przerobienia tego szpitala urządzono tymczasowy oddział dla pomieszczenia dziesięciu obłąkanych kobiet, stałych mieszanek tujejszych.

— Według ostatnich kontrol miejskich, z początkiem r. b. Warszawa liczyła: 12 teatrów, 10 publicznych ogrodów i skwerów, 4 stacje kolejowe, 22 targowiska i bazy, 31 hotelów, 38 chambers garnies, 13 zajazdów, 10 sal tańca, 571 restauracji, 685 składów i szynków wódki i piwa, 258 szynków portu i piwa, 368 zakładów przemysłowo-fabrycznych i 8,229 sklepów i zakładów rzemieślniczych.

— Projektowana budowa za rogatką wolską ogólnego szpitala starożytnych z osobnym oddziałem dla obłąkanych postąpiła obecnie o tyle, że wykonane przez budowniczego Gebla plany i anszlęgi złożono już do zatwierdzenia władzy, poczem bezwzględnie roboty się rozpoczną.

— Posiedzenie sekcji V-ej handlowej odbędzie się d. 31-go maja, we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia; wniosek p. Bron. Wernera o magazynach tranzytowych w związku z utworzeniem giełdy produktowej i wniosek p. Nikodema Krakowskiego o kredycie ludowym.

— Ochrona XXVI-ta imienia Stanisława Pfeiffra, przy ulicy Smoczej nr. 25 dotychczas utrzymywana była kosztem rodziny Pfeiffrow. W tych dniach warszawskie Towarzystwo dobroczynności zawiadomione zostało przez braci Pfeiffrow, że od d. 1-go lipca r. b. na utrzymanie pomienionego zakładu ponosić wydatków nie będą. Do ochrony tej uczęszczają przeważnie dzieci pracowników fabryki garbarskiej rzeczonoj firmy.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności wydelegowało p. Roztorowskiego do dóbr Liszno, w skierniewickim, nabytych na licytacji w d. 23-im b. m., celem zbadania stanu tego majątku i przedstawienia szczegółowych wiadomości w tym względzie.

— Na wyścigach konnych na polu Mokotowskim zgromadziło się wczoraj 5,203 osób. W hipodromie powozów prywatnych było 22.

— Po rewizji linii na oddziale Praga-Kowel, naczelnik wydziału technicznego kolei nadwiślańskiej, inżynier Hantower, wczoraj powrócił do Warszawy.

— Naczelnik ruchu kolei wiedeńskiej, p. Popiel, udał się w dniu wczorajszym do Pesztu na konferencje kolejowe, rozpoczynające się tam w dniu 1-ym czerwca.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: inspektor straży pogranicznej, generał-lejtnant Gan, oraz intendient okręgu zakaspiskiego rz. r. st. Stepanow z Petersburga; wyjechali zaś: pomocnik J. E. Generał-Gubernatora, generał-lejtnant senator bar. Medem do Petersburga i pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Popow do Piotrkowa.

— W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga prezydent m. Warszawy, generał-lejtnant Starynkiewicz.

— Wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych, August hr. Potocki, w dniu dzisiejszym wyjechał do Petersburga.

— Pan Wojciech Kossak, znany batalista i malarz koni, przybył wczoraj do Warszawy i zabawi dni kilka.

— P. prezydent miasta, generał Starynkiewicz, wczorajszym pociągiem wieczornym powrócił z Petersburga.

— Szambelan, hr. Rodryg Potocki, przyjechał w dniu wczorajszym z Wilna.

— J. E. arcybiskup warszawski, ks. Popiel, udzielał w dniu wczorajszym w kościele św. Aleksandra pomiędzy 8-ą a 9-tą zrana sakramentu bierzmowania. W kościele zgromadziło się około 2,500 osób.

— Z teatru.

* (*St. C.*) Niezbyt się szczęści dziełom Wagnera na warszawskiej scenie, gdyż... gdyż po największej części ukazują się w niewłaściwej porze.

Pamiętamy, „Lohengrin”, ów bohater mglistej północy, pojawił się po raz pierwszy podczas skwaru letniego, w dniu 19-ym lipca 1879-go r.

Nie też dziwnego, że po kilku przedstawieniach, które zdołały przywabić dosyć liczną gromadkę wielbicieli Wagnera, następnie „Lohengrin” rozbrzmiewał jakby na pustyni.

Podobnie i w ostatnią sobotę sala teatralna przerażała pustkami.

I nie w tem dziwnego.

Potrzeba rzeczywiście zamilowania nielada, aby, wobec czarów majowego wieczoru, zamknąć się na kilka godzin w widowni teatralnej i wynieść wrażenie, że poważne, piękne dzieło traktowane było z pośpiechem, bez odpowiedniego przygotowania i wypróbowania?

Doprawdy, podobne obchodzenie się ze sztuką nie może przynosić chluby ani pożytku żadnego.

Bohaterską parą mieli być: pan Prévost i panna Lantes.

Nie przeczę, że byłoby to możebnem za jakie kilka miesięcy, na sobotniem jednak „wznowieniu” śpiewacy ci najmniejszego wrażenia artystycznego sprawić nie mogli.

Panna Lantes szczególnie, zamiast partji dramatycznej, w której żywe słowo ma równorzędne znaczenie z konturami melodji, dała szereg wokaliz, nader podobnych do owych instrumentalnych „pieśni bez słów”.

I to miało być odtwarzaniem kreacji wagnerowskiej!

Jedynie p. Szczepkowska i p. Chodakowski stali na wysokości „wagnerowskiego” zadania.

Szczególniej p. Chodakowski, jako Telramund, dał postać pełną wyrazu, energii i siły.

Artysta nasz świetnie był usposobiony i pod względem wokalnym.

Całość przedstawienia również i w czynnikach zbiorowych nie wykazała tych przymiotów, któremi pod batutą p. Trombiniego, wykonanie „Lohengrina” niegdyś tak świetnie się wyróżniało.

Szkoda...

* Niebawem artystom dramatu i komedji rozdane zostaną do nauki role z trzyaktowej komedji Henryka Meilhac’a p. t. „Dekorowany” (*Décoré*).

Nowość ta ukaze się na scenie teatru Letniego po wystawieniu komedji Przybylskiego „Protekcja dam”.

* W nadchodzącą niedzielę na scenie teatru Wielkiego odbędzie się przedstawienie poranne na dochód p. Ludwika Rządcy, długoletniego artysty baletu.

Sprzedaż biletów na poranek zajmą się pp. Froniecki i Przedpełski—codziennie od 4-ej do 7-ej po południu w kasie zamówień.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Rodzina Pont-Biquet”, a w Nowym „Kacyk Koko” i „Wiceadmirał”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Lohengrina” z udziałem panny Lantes i p. Prévosta.

W przedstawieniu jutrzejszem p. Sillich da się słyszeć po raz ostatni przed wyjazdem na dłuższy urlop.

* W teatrze Letnim jutro po raz czwarty „Rodzina Pont-Biquet” Bissona.

* Teatr Nowy daje jutro krotoczwilę Valabrégue’a „Profesor moralności”.

Widowisko rozpocznie operetka „Węglarze” z panią Zimajerową.

* Pod kierunkiem p. Ładnowskiego odbywają się obecnie próby z „Damy kamelowej” Dumasa, która obana będzie w piątek na rzecz kasy artystów z udziałem Maggie’go.

Tytułową rolę odtworzy pani Lüdowa.

W obsadzie ról drugorzędnych zaszły zmiany.

Bilety na to widowisko nabywać można codziennie w kasie zamówień do godziny 6-ej po południu.

Od godziny 4-ej do 7-ej kasa sprzedaje również bilety na niedzielny poranek („Pan Twardowski”) na rzecz p. Ludwika Rządcy.

* W teatrze Nowym przygotowują na piątek wznowienie operetki Sulivana p. t. „Gondoljerzy”.

Obsadę tworzą panie Filebornowa, Manowska, Świecka i Szokalska (debiutantka), oraz pp. Morozowicz, Misiewicz, Jarszewski, Olszewski, Rapacki (syn) i Rzecznik.

* Pierwszy występ p. Ludwika Wierzbickiego w teatrze Nowym naznaczono na sobotę w „Dzwonach kornewilskich”.

* „Kacyk Koko”, rezydujący obecnie na deskach teatru Nowego, nie przestaje cieszyć się powodzeniem.

Ucieszna ta krotchwila w połączeniu z operetką „Wiceadmiral” tworzą interesujące widowisko, na którym zwolennicy łatwego śmiechu bawią się wybornie.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 562, w Letnim 496, w Nowym 181, na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1,212; wczoraj: w teatrze Wielkim 469, w Letnim 364, w Nowym 306 i na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 2,320 osób.

== Humor na scenie.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy b. artysta scen niemieckich i b. dyrektor teatru skarbkowskiego, p. Barącz, pragnący wystąpić tu publicznie.

P. Barącz znany jest jako wytworny humorysta muzyczny.

Jeszcze podczas występów w Berlinie, na wieczorze u baronowej S., po popisach Baracza zbliżył się do niego obecny między gośćmi Liszt z temi słowy: „złoto leży przed panem!”

Różne koleje losów nie dozwoliły panu B. wyzyskać swego talentu, z którym obecnie dopiero na szerszą skalę popisywać się pragnie.

Występy w Rumunji i Galicji, z wielkim powodzeniem odbyte, potwierdzają słusność słów Liszta...

Zdaje się, że i u nas p. Barącz dozna gościnnego przyjęcia.

== W śróde.

Oprócz trzech części dziewiątej symfonji Beethovena, program koncertu środowego w Dolinie Szwajcarskiej obejmuje jeszcze kilka ciekawych numerów.

Miedzy innemi wykonane będą Schuberta uwertura: „Rozamunda”, Dworzaka „Tańce słowiańskie” i dwie śliczne melodie Griega.

== Maggi w Łodzi.

Korespondent nasz donosi:

„Zamiast trzech, zapowiedziano ostatecznie tylko dwa przedstawienia tragika włoskiego.

Pierwszy jego występ na scenie teatru „Thalja” w „Otellu” dla łodzian był podwójnie interesującym, gdyż dawał im sposobność zestawienia gry Maggiego z grą Romana Żelazowskiego, którego wszyscy mają tu jeszcze świeżo w pamięci w tej samej roli i sztuce.

Mimo to zapełniły się, i to niezupełnie, pierwsze tylko rzędy krzesel i kilka łóż parterowych.

Reszta teatru świeciła pustkami.

Szczupłe tedy audytorjum oklaskiwało mistrzowską grę Maggiego, a brawa te przeszły w huragan po kulminacyjnej scenie aktu 4-go.

Na niedzielę afisze, wbrew ogólnym życzeniom, ogłosiły „Keana”.

Mały udział publiczności łódzkiej w przedstawieniu sobotnim przypisać trzeba przygnębiającemu upałowi, cenom zbyt wygórowanym i opóźnionej porze w Łodzi na podobne występy.”

== Otwarcie teatru.

Korespondent nasz z Łodzi donosi.

„Otwarcie przerobionego teatrzyku letniego Sellina, a z niem inauguracji sezonu także letniego po raz pierwszy przez personel „teatru łódzkiego” towarzyszył w czwartek wspaniałe pogodny i ciepły wieczór majowy.

To też nie zbrakło widzów komedji Grajbnera „Słodka trucizna”, granej bardzo żywo i składnie, w której lwia część oklasków dostała się p. Trapszy, obecnemu sezonowemu kierownikowi scenki naszej.

Obfity i urozmaicony repertuar, przygotowany na tę kampanję, jakoteż pole jej, ogródek całkiem przyzwoity i obszerny z wszelkimi odpowiedniami rozdajowi zebrań urządzeniami, zapewnić powinny teatrowi naszemu w lecie nieustające powodzenie.”

== Kolonje letnie.

Na rzecz kolonij letnich złożył p. Jan Bloch rs. 300.

W sobotę w lecznicy I-ej odbywało się w dalszym ciągu sprawdzanie i ostateczne kwalifikowanie dzieci do wyjazdu na wieś: na dzień ten wezwani byli chłopcy, z którymi czynność sprawdzania ukończono.

Okazuje się, że było wezwanych kartami pocztowymi, w grupach po 70 do 75 na jeden wieczór, ogółem chłopców 432.

Z tej liczby zapisano pierwotnie, wskutek opinii różnych lekarzy, 102-ch chłopców do Ciechocinka, przeważnie skrufulicznych, z cierpieniami kości i t. p., a 330-tu chłopców na wieś.

Wskutek sprawdzania przez lekarzy binra kolonij letnich stanu zdrowia każdego chłopca z osobna, mierzenia wzrostu i klatki piersiowej, ważenia i oceniania siły, pewną liczbę kandydatów, zresztą bardzo małą, całkiem z listy kwalifikujących się wykreślono, peszną liczbę pierwotnie do Ciechocinka kwalifikowanych przeznaczono na wieś i odwrotnie.

Mimo wezwania kartami pocztowymi, nie zgłosiło się ogółem 32-ch chłopców, którzy ponownie wezwani będą na czwartek, poczem czynność zapisu i kwalifikowania ostatecznie i bezwzględnie będzie zamknięta, gdyż do tego czasu i stan zdrowia wszystkich dziewczynnek będzie już przez lekarzy biura sprawdzony.

== Do Częstochowy.

W ubiegłą sobotę przeszły przez Warszawę cztery większe kompanje pątników, udających się do Częstochowy.

Pielgrzymi pochodzą z gubernij: lubelskiej, suwalskiej i łomżyńskiej.

== Wycieczka subjektów.

Wczoraj, o godzinie wpół do dziesiątej zrana (zamiast o 8-ej, jak to zapowiedziano na biletach) statek Górnickiego z przyczepionym gabarem uniósł na swym pokładzie do Bielan z górą 250 osób (a w tej liczbie 70 dam) z grona członków Towarzystwa subjektów m. Warszawy.

Po przybyciu na miejsce, o godzinie 10½ zrana, zakład p. Świętlika zrobił zdjęcie statku z pasażerami, poczem wszyscy niezwłocznie udali się do kościoła na mszę św., zgóry zamówioną.

Po mszy św. wszyscy udali się w głąb lasu przy dźwiękach orkiestry, gdzie spożyli na murawie wiewsiasty bigos, zakrapiając go obficie piwem.

Na korzyść funduszu humanitarnego, istniejącego przy Towarzystwie, urządzono loterię z 600 biletami, z których każdy wygrywał.

Dla zachęty wystawiony był do wygrania rower z nr. 650.

Znaleźli się i przebrani, z wyborną charakterystyką, za handlarzy, którzy sprzedawali drobiazgi na korzyść powyższego funduszu.

Gra w *cercadze*, strzały do celu, balon, „flirt dozwolony”, jak głosił napis, przybity na desce, zapełniły program zabawy do wieczora.

Wieczorem ognie bengalskie i fajerwerki oświetlały malowniczo grupy, tu i owdzie rozrzucone po lesie.

Po długim oczekiwaniu statku na maruderów, o godz. 10½ wyruszyli wszyscy w wybornych humorach z powrotem do Warszawy, wśród śpiewów, dźwięków kapeli, ogni bengalskich i fajerwerków.

Do Warszawy statek przybił o godzinie 11½ wieczorem.

Z pryncypałów zauważyliśmy p. Ż. z ulicy Miodowej wraz z rodziną, który na równi ze swymi współpracownikami bawił się jak towarzysz i kolega.

== Majówka drukarzy.

Wczoraj w mieszkaniu starszego zgromadzenia przedstawiciele drukarni zajęli się wyborem gospodarzy na doroczną wycieczkę zamiejską, oraz ułożeniem jej programu.

Wycieczka odbędzie się w d. 26-ym czerwca i, jak lat zeszłych, skieruje się do Młocin.

== Za miastem.

Jedną z uprzywilejowanych pozamiejskich dla publiczności warszawskiej wycieczek stanowi Grodzisk. Jako punkt *par excellence* wilegiaturowy, skupia on przez ciąg lata znaczną liczbę warszawiaków, pogoda zaś niedzielną budzi tu życie na równi gwarne z Warszawą.

To samo spostrzegać się dawało i wczoraj we wszystkich najbliższych stacjach kolejowych, do których każdy nowy pociąg przywoził tłumy publiczności.

Na dworcach roily się szeregi bryczek i wózków chłopskich, oczekujących na warszawiaków; hasło przybywającego pociągu wywoływało napływ nowych przybyszów, rozpraszających się za chwilę w różne strony.

Ruch na stacjach nie ustawał przez dzień cały: kiedy zaś rzesze te zgromadziły się znów wieczorem na peronach i werendach, dopiero zdać można było sobie sprawę ile to ludzi uciekało z rozpalonych murów miasta, ażeby wśród wsi odetchnąć nieco świeżym powietrzem.

W skutku zwiększenia się ruchu pasażerskiego, czy też wprowadzenia w sezonie letnim kilku nowych pociągów, na kolei wiedeńskiej zapanował niezwykle boki taboru osobowego, odczuwany przedewszystkiem przez jeżdżącą publiczność.

W dnie świąteczne i powszednie brak miejsc II-ej klasy jest ogólny, a każdy niemal z pociągów przybywa tak przepełniony, iż pasażerowie bez względu na posiadane bilety posilkowac się muszą miejscami klas niższych.

Ciasnota ta z innego jeszcze względu staje się wysoce dotkliwą.

Najbogatsza z kolei nie posiada remiz.

Wagony stają całe dnie na słońcu, a z chwilą włączenia do pociągu temperatura ich jest istotnie nie do zniesienia.

Sądziłoby też należało, że, jeżeli opalanie w zimie jest rzeczą niezbędną, ochłodzenie w lecie winnoby również być obowiązującym.

Jeżeli wreszcie administracja kolei nie może odrazu zaradzić brakowi remiz i brakowi wagonów, tembardziej winna na punkcie wentylacji uwzględnić słusne wymagania publiczności.

== Na Kępie.

Pogodna wczorajsza niedziela sprowadziła tłumy mniej wybrednych majówkowiczów na Saską Kępę.

Do brzegów co chwila dobijały szczelnie zajęte parowce i łodzie; te ostatnie utrzymywały komunikację pomiędzy Solem i alejami Jerozolimskimi a Saską Kępą, biorąc za przewóz od osoby po dzieśiatce.

Wszystkie ogródki były natłoczone i wszędzie gaszono pragnienie piwem (po 5 kop. spory kieliszek!), mlekiem, wodą sodową i t. p. chłodzącymi napojami.

Oprócz kilku orkiestr, czynnych było moc katarynek, a wszystkie grały „Ptasznika” lub utwory znane z cyrku ostatniego.

Mnóstwo kobiet uwijało się z mlekiem, zapewniając, iż jest ono wieczorowe i prosto od krowy, chociaż o tej porze krowy znajdowały się na pastwiskach.

Amatorom rzeczy słodkich ofiarowywano pierniki wszelkich nazw, oraz lody p. Ludwika.

Powrót trwał do późnego wieczora, a bojaźliwi, nie lubiący chodzić po nocy, zaczęli do rana i za dnia przepawali się do Warszawy...

== Bufety wagonów.

Sprawa wagonów-bufetów na kolei wiedeńskiej jest już załatwiona.

Wprowadzone zostaną jednocześnie z wykończeniem zamówionej partji nowych wagonów, które przedstawiając system kurytarzowy, urządzenie samego bufetu ułatwią.

Inowacja ta nastąpi z chwilą zaprowadzenia rozkładu zimowego.

== Ruch towarowy.

Od pewnego już czasu ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej niezwykle jest ożywiony, tak, że kolej ta zaledwie jest w stanie podołać własnymi środkami przewożeniu we właściwym czasie wagonów ładownych, nadchodzących codziennie z kolei południowo-zachodnich i dąbrowskiej.

Najtrudniej jednak podołać z wagonami, nadchodzącymi z różnych kolei Cesarstwa kolejami południowo-zachodnimi do Kowla, codziennie bowiem zdają ich po 200, czyli o 50 wagonów więcej nad ustanowioną normę.

Nadnormalna zaś ilość dlatego przysparza kolei nadwiślańskiej wiele kłopotów, że w myśl konwencji, zawartej z ościennemi kolejami, kolej nadwiślańska winna zdawać kolejom sąsiednim taką ilość wagonów ładownych lub próżnych, jaką od nich przyjmuje, za każdy zaś brakujący wagon płaci tytułem kary rs. 3 na dobę.

Rachunki wymiany wagonów regulowane są codziennie.

Otóż stosunkowo do ilości posiadanego taboru kolej nadwiślańska wyjednała normalną cyfrę dziennej wymiany wagonów 150, gdy zaś koleje południowo-zachodnie zdają więcej, kolej nadwiślańska zmuszona jest posilkować się wynajętym taborem z kolei obcych, lub też płacić kary za przetrzymywanie cudzych wagonów, a kary te nieraz stanowią bardzo poważną rubrykę wydatków.

Przed dwoma tygodniami, gdy koleje południowo-zachodnie zdawały na kolej nadwiślańską po 300 wagonów dziennie, ta ostatnia miała zamiar wypożyczyć znaczną ilość wagonów z kolei obcych i w tym celu odniosła się z zapytaniem do zarządu kolei południowo-zachodnich, jak długo jeszcze potrwa tak znaczny ruch towarowy.

Wkrótce otrzymano odpowiedź, że ruch nadnormalny należy uważać za przejściowy, wypikł on bowiem wskutek chwilowego nagromadzenia się wagonów ładownych głównych i tranzytowych, nie podwyższy się jednak, lecz zmniejszać się będzie stopniowo.

I rzeczywiście, obecnie ruch towarowy spadł już do 200-tu wagonów dziennie.

Z kolei południowo-zachodnich przeważnie idzie za granicę przez Miawę sól, drzewo, podkłady, ryby, sieroć, bawełna, wino i żelazo.

Kolej dąbrowska dostarcza dziennie po sto wagonów ładownych, oddawanych w Iwangrodzie, przeważnie przeznaczonych na koleje ruskie, a więc idących przez Kowel na koleje południowo-zachodnie.

Główniejszymi transportami w tym kierunku są: węgiel, wapno, piaskowiec, mąka, zboże, ruda żelazna i naczynia gliniane.

== Niemily zawód.

W ubiegłą sobotę do jednego z wagonów klasy 3-iej, pociągu nr. 3-ci kolei nadwiślańskiej, wsiadło kilku pasażerów, udających się do Miawy.

Ku niezmiernemu rozczarowaniu podróżni spo-

strzegli, iż pociąg odchodzi w dalszą drogę, wagon odczepiony, pozostał na Pelcowiznie.

Dopiero po niewczasie zawiedzionych objaśniono, iż podobna manipulacja odbywa się codziennie, bowiem ostatni wagon w pociągu jest zatrzymywany do pociągu nr. 218-go, odwożącego letników do Otwocka.

W celu zapobieżenia tego rodzaju nieporozumieniom, na wagonie tym należałoby wywiesić odpowiednie napisy.

— Przystanek w Świdrze.

Letni mieszkańcy okolic Świdra pod Otwockiem zwrócili się do zarządu kolei nadwiślańskiej z prośbą o otwarcie przystanku w tej miejscowości dla pociągów pasażerskich.

Ministerjum przychyliło się do przedstawienia zarządu, polecając niezwłocznie otworzyć przystanek „Świder” na czas trwania letniego rozkładu jazdy.

— Resursa.

Budowa hali w Otwocku, przeznaczonej na salę balową i koncertową, bliska jest ukończenia.

Otwarcie nowego budynku nastąpi w połowie przyszłego miesiąca.

— Aleja bzowa.

Znana aleja bzowa w ogrodzie Botanicznym znajduje się w pełnym rozkwicie.

Drzewka bzu tak gęsto są obsypane kwiatem, iż wcale liści nie widać i robią one wrażenie olbrzymich bukiełtów.

— Pożar lasu.

W ubiegłą sobotę, jednocześnie z pożarem lasu pod Otwockiem, wybuchł drugi w pobliżu rzeki Świdra.

Przy energicznym ratunku pożar wkrótce stłumiono.

Ogień pod Otwockiem powstał, jak przypuszczają, z nieostrożności letników, drugi zaś od iskry parowozu.

— Wywrocenie.

U powozu prywatnego, przejeżdżającego przez ul. Chmielną, zlamiał się dyszel, czem przestraszone konie poniosły w szalonym pędzie.

Pomiędzy przechodniami zapanował wielki popłoch, tembardziej, iż w karetce znajdowało się 8 osób.

Naprzeciwko domu pod № 21-ym konie skłoniły nieco w bok, koła uderzyły o brzeg chodnika, powóz wywrócił się, a osoby, mieszczące się w jego wnętrzu, wypadły na bruk.

Na szczęście skończyło się tylko na przestraszach, nikt bowiem szwanku poważniejszego nie poniósł; powóz tylko został uszkodzony.

— Przejechanie.

Powozem z wozem № 918, Jan Kopiec, wyjeżdżając z browaru Kijoka przy ul. Żelaznej pod № 59-ym, najechał na 3-letniego chłopca, syna miejscowego szwajcara.

Koło przednie wozu przeszło przez nogę malca, tylne zaś przez piersi.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkimi obrażeniami lewego boku i odwieziono do szpitala dziecięcego.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

— Z okna.

Na głowę Marji Bulkiewiczowej, przechodzącej przez ul. Nowomiejską, spadła butelka z mieszkania, zajmowanego na 2-em piętrze przez Marję Jagodzińską.

Uderzenie było tak silne, iż B. straciła na chwilę przytomność.

Wkrótce jednak ooceno ją i odesłano do domu.

Rana, jaką w wypadku tym poniosła, nie grozi niebezpieczeństwem.

— W bójce.

W rzeźni przy ul. Rybaki pod № 8-ym pokłócili się Piotr Krzyżanowski z Jankiem Sperlengiem.

K. w uniesieniu pochwylił za topór i rzucił go na Sz., który jedynie dzięki szybkiemu usunięciu się na bok uniknął śmierci.

Pomimo to jednak topór spadł mu na nogę i spowodował ranę dotkliwą.

— Na Wiśle.

Zamieszkały przy ul. Bednarskiej pod № 11-ym Stanisław Osinski, terminator szewski, 10 lat liczący, kąpiąc się natrafił na głębie i zaczął tonąć.

Bezprytomnego wydobył z wody Antoni Bronowski, któremu też udało się po długich staraniach ocucić go i odprowadzić do domu.

— Zagorzenie.

Nocy wczorajszej subiekt, Roman Lawrecki, zamieszkały przy ul. Daniłowiczowskiej pod № 8-ym, powróciwszy do domu, napalił w piecu węglem kamiennym, poczem położył się spać.

Czad węglany, wydobywający się przez drzwi, zwrócił uwagę jednej z osób przechodzących, i temu tylko wypadkowi L. zawdzięcza uratowanie od śmierci.

— Pożar.

Wczoraj, około godziny 3-iej po południu, przy ul. Pańskiej pod nr. 80-ym w oficynie drewnianej na poddaszu zapaliły się z niewiadomej przyczyny złożone tam rupiecie.

Plomień objął szybko więzienia dachu i ściany boczne, grożąc zniszczeniem nie tylko oficyny, ale i sąsiedniego budynku.

Szybki ratunek lokatorów ułatwił przybyły za chwilę straż umieszczenie ognia i ugaszenie pożaru.

Straty ograniczyły się na zerwaniu dachu oraz na zniszczeniu całego poddasza i przyległych komórek.

Z teatru.

Krotochwila czy farsa mają w ogóle mało związku z literaturą, ale zato wymagają może więcej jeszcze od komedji doskonałego obrobienia, znajomości sceny i wyciągnięcia wszelkich komicznych kombinacji z danego pomysłu.

Pomysł może być ekscentryczny, nieprawdopodobny, stanowić założenie najzupełniej fałszywe, jest to jednak tylko drobiazg w farsie i byle autor wyprowadził z niego dalsze konsekwencje z wielką ścisłością i logiką, publiczność wszelką brednię przyjmie za prawdę, a śmiejąc się, zapomni zupełnie, na jak wątpliwych podstawach stoi budynek dobrego humoru autorskiego.

Robotę farsy Labiche i Gondinet doprowadzili zdaje się do ostatnich granic majsterstwa, których dzisiejsze pokolenie: Bisson, Feydeau, Gondillot i Albert Millaud, do ostatnich granic doskonałości daremnie dosięgnąć pragną. Niech sobie, co chce, będzie, ale takie farsy, jak: „Gavot Minard i Spółka”, „Homar”, „Kapelusz słomkowy”, „Kamionka”, albo „Ptaki” pozostaną zawsze arcydziełami rodzaju w porównaniu nawet do najlepszej farsy Bissona: „Niespodzianek rozwodowych”. Dawniej w kilku wyrazach autor krotochwili zafatwiał się z ekspozycją, którą też publiczność lylała, nie spostrzegając prawie, że fałsz przyjmuje za dobrą monetę, a potem już z żelazną konsekwencją prowadził nas autor przez wesołe kombinacje do coraz zabawniejszych. Wszystko się działo w naszych oczach, co trzeba, żeby się działo na scenie, akcja nie słabła ani na chwilę i gdzieś tu procesować autora o nieprawdopodobieństwo, gdy widz ciągle trzyma się za boki od nieustannego śmiechu.

Humor tym dawniejszym majsterkom dopisywał ciągle, przychodził jak na zawołanie, przelewa się od niego prawie w każdej ich farsie; dzisiejsi fabrykanci krotochwili ciągną go jak za włosy i rwie się też, pokazując co chwila luki i szczyrby kruchego materiału. Obracamy się zawsze wkoło jednego, dramatycznego przedmiotu: zdrady małżeńskiej, a choć wstrętny temat obrzydlił już nam do cna nadużyciem, toć jeszcze, żeby choć go ubarwili jakimkolwiek nowym pomysłem sceny, sytuacji, postaci z poprzednich fars nieznanych, znaleźlibyśmy pozór przynajmniej do nowych wybuchów bezmyślnego śmiechu.

Porównajmy oto dwie farsy tego samego autora: „Kacyka Koko” z teatru Nowego, „Rodzina Pont-Biquet” z Letniego. Wartość literacka obudwóch jest żadna, ale o tem obowiązałyśmy się już nie mówić. W pierwszej z tych fars mamy przynajmniej jakiś pomysł nowy, tych dwóch murzynów, których epizjer paryżki ze sztuki przyjmuje z dobrą wiarą w swej naiwnej głupocie, a których my, publiczność, musimy przyjąć wybuchem śmiechu, bo są nowi, niespodziewani, sytuacja jest doskonała przygotowana niewidocznie a jednak zręcznie przez autora i dlatego właśnie bardzo komiczna.

W „Rodzinie Pont-Biquet” wszystko, do czego nas autor przygotowywał w akcie pierwszym, zostało za kulisami, akt drugi to ciągle opowiadanie o scenach, które się rozegrały za sceną.

Jeżeli ja mam to wszystko odtwarzać w swojej wyobraźni, jeżeli tylko autor moją uśpioną czujność raz obudzi, to myśl przedewszystkiem powraca do praw logiki, a sądząc na trzeźwo, surowy wyrok na niedolęzną krotochwilę wydaje.

Jam ci się pozwolił okłamywać, kochany panie Bisson, zapłaciłem uczciwy grosz za bilet na twoją farsę, do tego teatru, do którego ciebie chyba wyjątkowo wpuszczono na scenę, nie szukałem już nic więcej, jak trochę łatwego śmiechu w twojej farsie, no, i coż mi dał za to w „Rodzinie Pont-Biquet”? Gdzie jest nowy pomysł, postać nieznaną, koncept niezwykły, sytuacja sto razy nie wyeksploatowana? Czy człowiek-ryba jest nowy? A toż miałem człowieka o stu głowach i po uszy żonglerów i hecarzy w „Wielkim Kazimierzu”, „Kuglarce” i tylu innych, spisywanie protokołów zdrady małżeńskiej, sprawy rozwodowe przed sądem.

Szpalt Kurjera nie starczyłoby, żebym chciał wliczać same tytuły krotochwili o podobnym temacie. Czy chłop Bouzu jest nowy? Ów fermer z krową na sprzedaż, wmieszany w sprawę rozwodową, którego wczoraj przez pomyłkę korektor Kurjera z fermera na felczera awansował, tak, jak Fryderyka Wielkiego, króla pruskiego, na jakiegoś Henryka przerobił. Bouzu jest chytry, podstępny wieśniak, który umywał się jednak nie może do pysznego fermera ze „Skarbonki” i całych setek typowych chłopów normandzkich, zużytych i nadużytych w tylu komedjach.

No, więc co? Może jeszcze głuchota papy Pont-Biquet, jako nieuchronny wynik czytania wieczornego gazet w pokoju żony.

Głupie to, niesmaczne, ale jako pomysł przynaj-

mniej zdawało się nowe. Czy to autor wynyskał? Wszakże kiedy Pont-Biquet wraca w trzecim akcie od Carmen, udaje tylko głuchotę i to Bóg wie po co.

Stare romantyczki zakochane w bezimiennych wielbicielach i korespondujące z nimi, mamy już w tylu odmianach, że praoczu typu, Lesage'owi, który go w „Djabie kulawym” wymyślił, obrzydłoby pewno na widok tylu naśladowań. Wszystko to już było okrzyczane, oklepiane, ograne przez pozytywki i katarynki autorskie z nad Sekwany.

W teatrze Nowym jeszczeby się jako tako ten „nowy witz na inny manier” połknęło, ale w teatrze poważniejszym, którego trupa dramatyczna rzadko dotąd podobne wypełniała zadanie, razi to i do niezbyt wesołych refleksyj skłania.

Najlepszą rolę w „Rodzinie Pont-Biquet” ma La Requette; jest ona pomieszaniem rodzajów, wszystkiego w niej potrosze jak w sklepie norymberskim. Niby kochanek lekki, trochę rezoner, ma też zięć państwa Pont-Biquet i komiczny odcień w swej roli.

Pan Frenkiel, z natury swego talentu, główny naciśk kładł na komizm; grał też z humorem i pomysłowścią, które mu częste jednaly oklaski, bo wyciągał humor z każdej sytuacji, która się do tego choć trochę nadawała.

Pan Ostrowski, przyzwyczajony do poważniejszego tonu komedji, trzymał też Pont-Biquet'a w szlachetniejszym nastroju, niżli tego farsa warta.

Pani Ostrowska również w tonie komedjowym utrzymywała rolę, z której tylko szarża farsowa może i wywołała jakieś efekty, a tylko bardzo podejrzanej chyba wartości.

Pan Wojdałowicz z humorem i z realistycznym nacięciem, bardzo na miejscu w danej roli, grał ofiarę nieporozumień, nieszczęsnego Bouzu, a pan Wołski umiał zrobić coś z niczego i bezbarwnego Dubois na pierwszy plan wyprowadzić.

Specjalnie podnieść trzeba nie tylko dobrą charakterystykę twarzy ale i charakterystykę całej postaci, jaką pan Prażmowski człowiekowi-rybie nadał.

Drugi to już eksperyment tego artysty w tym rodzaju równie szczęśliwy, jak w „Aktorach dworu”. Tu i tam próba zdolności do ról charakterystycznych. Obie się powiodły i kto wie czy nowego zwrotu w karierze artystycznej p. Prażmowskiego nie zaznaczą.

Pan Szymanowski ze starego pisarza sądowego, Toutpance'a, wycisnął wszystko, co się wycisnąć dało, a wszystkie pozostałe role, grane starannie, nie dają pola nawet do wzmianki w recenzji.

K. Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 31-go maja, w kancelarii zarządu zakładów górniczych rządowych Królowa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę prawa połowu ryb: 1) w stawie mokotowskim od rs. 90 rocznie i 2) w stawie parzowskim od rs. 11 rocznie.

— D. 31-go maja, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji piątej handlowej.

— D. 31-go maja, oraz 1, 2, 3, 4, 7 i 8-go czerwca odbywać się będą egzaminy wstępne do I, II, III i IV-iej klasy pierwszego gimnazjum męskiego warszawskiego.

— D. 31-go maja, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na restaurację zabudowania klasztornego na górze Karczówce, w pobliżu m. Kielc, od rs. 1,476 kop. 35 1/2; wadium 148 rs.

— D. 31-go maja, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na odnowienie budynku klasztoru reformackiego rzymsko-katolickiego w Buczowie od rs. 961 kop. 9; wadium 97 rs.

— D. 31-go maja, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na odnowienie domu, zajmowanego przez wikarego i jednego kanonika kościoła rzymsko-katolickiego w Kielcach, od rs. 3,508 kop. 50 1/2; wadium należy wnieść w sumie 351 rs.

— Do d. 31-go maja, godz. 3-iej po południu, dom bankierski Blocha w Warszawie przyjmować będzie akcje od tych akcjonariuszów kolei fabryczno-lódzkiej, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznym zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 13-ty czerwca.

— D. 31-go maja, o godz. 12-iej w południe, w lokalu warszawskiego dystansu inżynierskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż niezdatnych do użycia materiałów, pozostałych po wykonanych robotach.

— D. 31-go maja, o godz. 6-iej po południu, w kancelarii zarządu kolei nadwiślańskiej (w domu Kronenberga), odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących na kolei nadwiślańskiej.

— Do d. 31-go maja rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o wsparcia z zapisu braci Kaftalów, a mianowicie: 1) 150 rs. dla podupadłego kupca wyznania mojżeszowego i 2) 148 rs. 3 kop. dla ubogich żydów m. Warszawy, wstydzących się żebrać, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawców.

— D. 31-go maja, o godz. 6-iej rano, dokonany będzie przez policję przegląd wszystkich dorożek warszawskich, które stać się mają w następujących miejscach: z cyrkułu zamkowego—na placu Zamkowym, z sobornego—na placu Krasieńskich, z białeńskiego—na placu Muranowskim, z powązkowskiego—na placu przed więzieniem wojennym, z wolskiego—na placu Bankowym, z jerozolimskiego—na placu Grzybowskim, z łazienkowskiego—na placu św. Aleksandra, z nowoswieckiego—na placu Wareckim i z praskiego—na ulicy Targowej wprost cyrkułu.

Na torze.

W d. 29-ym maja 1892-go r., około godziny 3-iej po południu, zamilkła Warszawa, przyniesiona istic podzwrotnikowym upałem. Opustoszały ulice, opróżniły się ogrody i skwery, tramwaje bez pasażerów smętnie sunęły po szynach, balkony i okna dyskretnie otuliły markizy. Obywatele miasta oddawali się poobiedniej siestce w przekonaniu, iż tam, gdzie walka ze słońcem jest niemożliwa, najlepszą jest przed temże słońcem ucieczka.

W jednym tylko kierunku panował ruch ożywiony. Wielka arterja miejska, zwana ulicą Marszałkowską, od serca miasta przesyłała ku jego krańcowi tłum kilkotysięczny, z zadumanych panów i zaciekawionych pań złożony. Wszystko to pędziło, aby stanąć na czas na polu mokotowskim, za przykładem bowiem gonitw jesiennych rozpoczynamy wyścigi o godzinę wcześniej, niż za lat poprzednich. Już o czwartej, według zapowiedzi afisza, pierwszy dzwonek da się słyszeć przed trybunami.

Ot, i pole mokotowskie ze swemi trybunami, torem, deptakami, trawnikami, budką sędziowską i słupem dystansowym, u którego, jak zwykle, króluje p. Rawicz. Wszystko to stare i znane, ale jakby nowe i nieznanne. Nie dziwnego. Toć za chwilę rozpoczyna się gonitwa, których losów nikt odgadnąć nie zdoła.

Nie zabraknie nam tedy wzruszeń, zwłaszcza, iż totalizatory, już otwarte, przyjmują zapisy do biegu pierwszego o nagrodę „Sprzedażną” dla trzyletnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów, o którą współubiegają się: kasztanowata „Katarzyna” W. Mysyrowicza, oceniona na rs. 800; skarogniada „Czajka” A. ks. Lubieckiego, tejże wartości; gniady „Giermek” A. hr. Potockiego, zameldowany do sprzedaży za rs. 500, wreszcie gniada „Ho-Bank” barona Wrangla, którą właściciel oszacował na rs. 700. Ceny mają tu znaczenie o tyle, iż konie oszacowane wyżej niosą po kilkanaście funtów nadwagi.

Chorągiewka p. W. Reszkego spada. Konie ruszają z miejsca bez zbytecznego zapalu. „Ho-Bank” wysuwa się z miejsca, prowadzi gonitwę od słupa do mety i pierwsza przebiega 2 wiorsty w 2 m. 38 sek., wypierając swymi współzawodnikami o kilka długości. „Katarzyna” waleczy silnie na linii prostej, ale przychodzi druga na kilka długości, „Giermek” trzecie miejsce, zajmując, a „Czajka”, jak ruszyła, tak i przysła ostatnia. Przeczuwał to Wilson, który już przed biegiem kropił raz po raz pejemem leniowego rumaka, ku wielkiej ucieście publiczności trybunowej.

Gonitwy więc już otwarte. Baron Wrangel odbierze wygrane rs. 315, p. Władysław Mysyrowicz zadowolnić się musi 64 rs. Gracze totalizatorowi są pierwszym tym biegiem moeno wzruszeni. „Ho-Bank” faworytem ogólnym nie była, to też nieliczna garstka jej zwolenników odbiera aż po rs. 110 w totalizatorze głównym, rs. 99 w bocznym, 23 zaś i 14 w podwójnym.

Tymczasem bywalecy wyścigowi napływają bardzo licznie na trybuny. W hipodromie roją się tłumy. Przed wagą spotykamy dobrych znajomych z lat dawnych. W łóżach parterowych trybuny głównej, jak zwykle, zajmują miejsce „towarzystwo”. Tualety świetne. I oto rozpoczyna się pieczenie na wolnym ogniu, przez całe cztery godziny trwające, które sprawia, iż róża na pięknych licach białychgłów nabiera ją barw piwonii, na brodatych zaś i wąsatych obliczach panów odcienie purpury przechodzą powoli w tony jaskrawego karmazynu. Słońce leje poprostu ogień na głowy nasze, które napróżno osłaniamy różnobarwnymi parasolkami, wachlarzami najrozmaitszej formy i florenckimi słomkami. Trybuny, trawniki, hipodrom — to jedna wielka patelnia, na której prażą się w słońcu mniejsze lub grubsze ryby różnego kalibru. Czyż podobna w tych warunkach odróżnić piękne od mniej pięknego? Oddajemy więc tylko hołd przedziwnej piękności grezynki, tonącej w jedwabistych zwojach wykwiutnej tualety bordeaux, i powtarzamy z poetą:

Piekielnym ogniem zalały nas nieba...

Dzwonek przerywa na chwilę apatię sportsmenów i sportswomanek, omdlewających od upału. Za chwilę rozegra się nagroda „Kiejstuta” (*hurdle race*) dla trzyletnich i starszych koni wszystkich krajów na dwuwiorstowym dystansie. Znajdziemy tu waleczników znanych nam dobrze z roku zeszłego, mianowicie: pięcioletnią „Aquilę” Dobrogosta, sześciolletniego „Le Herona” J. Reszkego i czterolletnią „Tapiokę” L. Grabowskiego i L. Zielińskiego.

Gonitwa nie przedstawia nic nadzwyczajnego, rumaki bowiem ruszają tuż z przed trybun niewielkim galopem, biorą zgodnie wszystkie pięć płotów, rozstawionych na zielonym torze, przychodzą bez walki w porządku następującym: „Aquila”, „Le Heron”, „Tapioka”. Lotna „Aquila” przynosi swemu właścicielowi rs. 315, „Le Heron” zaś 64 rs. i 80 kopiejek w dodatku.

Na przebieżenie dwóch wiorst i wzięcie pięciu płotów wystarczyło 2 m. 42 sek. Totalizatory płaciły: główny 23 rs., boczny 24 rs. za stawkę dziesięciurobłą. Snać opinia publiczna nie myliła się tym razem co do mającego największe szanse faworyta.

Z kolei oglądać nam dano walkę o nagrodę „Zachęty” (otwarcia) w sumie 500 rs. dla czterolletnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, które w r. 1891-ym, według urzędowych sprawozdań, nie wygrały na żadnym torze nagród na ogólną sumę 2,000 rs. Z ośmiu zapisanych koni, po wycofaniu „Bajki II” ks. Lubieckiego, siedem rumaków staje na torze: Wł. Mysyrowicza gniada „Carissima”, A. hr. Potockiego kasztanowata „Facetka”, dodatnio znana z zeszłorocznego „Oaksu”, J. Dobrogosta gniady „Tormentor”, stadniny rządowej w Janowie gniady „Konkurent”, J. Reszkego „Borea”, J. U. Niemcewicza gniada „Nevermind” (biedna Nevermind!), wreszcie L. Grabowskiego „Pomoc”. Jest w czym wybierać.

Ruszamy. Na przodzie czerwienią i czernią barwy stajni z Łosia, która aż do mokotowskiego naróżnika gonitwę prowadzi. Tu jednak wysuwa się naprzód „Tormentor”, zaopatrzony w okulary przeciw chroniące od blasków słonecznych, bez wysiłku pierwszy staje u mety w 2 m. 36 sekund, mając za sobą „Carissimę”, „Konkurenta”, „Pomoc”, „Boreę”, „Facetkę”.

Ale gdzież „Nevermind”? „Nevermind” nie skończyła biegu i nie ukaże się już podobno nigdy na torze wyścigowym. „Nevermind” padła na drugiej wiorście i w sposób wielce tragiczny zakończyła w czwartym roku żywota karierę wyścigową. W pełnym galopie niefortunna „Nevermind” natrafiła podobno zadnią nogą na świeże kretowisko, czy źle zasypany rowek drenowy, przyczem złamała lub przynajmniej nadwodziła sobie krzyż tak fatalnie, iż powstać już nie mogła. „Dopchano” gniadą klacz p. Niemcewicza do słupa dystansowego, gdzie legła tuż obok trybun, jako nowe świadectwo żalostnej maksy.

— *Vanitas vanitatum!*...

Ach, ten tor wyścigowy! Zdrenowano go świeżo w poprzek i wzdłuż, zorano i zbronowano w czasie właściwym, ale plagę jego stanowią krety, których podobno żadna miara z pola mokotowskiego wyrugować nie można. Mówiono wprowadzić na trybunach, iż radykalnym środkiem byłoby zalewanie wodą kretowisk. No, ale mężowie, urządzający tor, są zapewne rzeczy świadomi i sami bez wątpienia wiedzą najlepiej, co im czynić wypada. Tymczasem zaś „Nevermind” na torze dogorywa. Okrutna konieczność pozbywania się nieużytków nie oszczędzi i ofiary nierówności toru. Dzwonek daje się słyszeć po raz wtóry, niebawem rozpocznie się nowa gonitwa, tor więc oczyścić potrzeba. Zepchnięto tedy piękną klaczkę do rowu, aby nie zaważać innym w kulminacyjnej chwili pierwszego dnia gonitw, w biegu o nagrodę Przechówku (*Produce Stakes*) o nagrodę 1,000 rs.

Z kilkunastu żrebiąt, meldowanych do dnia 31-go grudnia 1889-go roku, stanęło u startu sześć trzylatków, nierówne budzących nadzieje. Są to mianowicie: A. hr. Potockiego „Grześ”, pod względem kształtów przedstawiający się bardzo okazale, nie zupełnie jednak do gonitw przygotowany i na próbnym galopach pracujący stale w bandażach, dalej, J. Dobrogosta „Australjan”, kasztanowaty potomek „Zitczena”, stadniny janowskiej „Vauvineux”, J. Reszkego kara „Tzigane” zrodzona z „Faugh-a-Ballagh” i „Tebro”, J. U. Niemcewicza kasztanowaty „Dziwak” i L. Grabowskiego „Regina”.

Ruszono żwawo od startu, przyczem przodował janowski „Vauvineux”. Na drugiej wiorście, nawprost trybun odpadł kapryśny „Grześ”, zapasy więc rozgrywały się tylko pomiędzy pięcioma walecznikami. Na linii prostej janowskiemu ogierowi zagrażać zaczęła nie na żarty kara „Tzigane”. Napróżno Kid razami szpicruty zniewalał swego rumaka do ostatecznych wysiłków. „Tzigane”, raz zrównawszy się z przodującym koniem, nie ustępuje mu ani kroku. Trybuny przyjmują żywymi oklaskami bieguna p. J. Reszkego, który też pierwszy przebiega dystans dwuwiorstowy w 2 m. 34 sekundy, mając za sobą „Vauvineux”, a później „Australjan”, „Reginę” i „Dziwaka”.

„Grześ” powiedziawszy sobie raz: *Beatus ille, qui procul negotiis...* przez środek hipodromu poważnie powracał do wagi.

Patelnia przestaje być powoli patelnią. Słońce obniża się powoli. Upał ustępuje miejsca gorącym powiewom przedudnego letniego wieczora. Na pięknych liczkach trybunowych sportswomanek, miast piwonij, zakwitają znowu różę, purpurowe i karmazynowe tony oblicza wąsatych i brodatych sportsmenów przybierają znów odcienia cielesne. Po raz pierwszy od trzech godzin oddychamy pełną piersią i konstatajemy, iż „Tzigane” przyniosła swemu hodowcy, a raczej hodowcom z Borowna rs. 1,327 zysku, „Vauvineux” stajni janowskiej, a raczej swemu następcy

(konie rządowe nagród nie biorą) rs. 436, „Regina” zaś p. Grabowskiemu skromne 90 rubli. Nie wychodząc zaś ze sfery cyfr, dodajmy, iż totalizatory wypłacały: główny rs. 59, francuzki rs. 21 i 45, boczny wreszcie rs. 81 na trzy wykupione w okienku bocznym bilety. Zadowolnionych więc z rezultatów było niemało.

Po odczuciu najsilniejszych wrażeń, spokojniej już przyglądamy się biegiom następnym, z których pierwszy o nagrodę „Próby” w sumie rs. 600 rozgrywał się na niewielkim, bo półtorawiorstowym dystansie pomiędzy W. Mysyrowicza gniadym „Lordem Palmerem”, największe budzącym u totalizatorów nadzieje, J. Dobrogosta „Złota rybka”, stadniny rządowej w Janowie „Reine-Marguerite”, J. Reszkego „Dolores”, J. hr. Potockiego „Renomą”, oraz L. Grabowskiego „Duchesse de Barri”.

Startowano nerwowo i niespokojnie, dzięki czemu dwukrotnie rumaki zrywały się do biegu. Wreszcie pomknął przodem ogier z Łosia, który do czwartego naróżnika trzymał wytrwale czoło. Tu jednak zmniejszać się zaczęły szanse „Lorda Palmera”. Minęła go bowiem już na prostej linii „Duchesse”, minęła borowieńska „Dolores”. Przez czas krótki zwycięstwo ważyło się, na kilka jednak kroków przed sędziowską trybuną barwy p. Reszkego zwyciężyły. Pierwsza tedy stanęła u mety gniada „Dolores”, za nią „Duchesse” na trzy długości, w pewnym zaś oddaleciu galopowały: „Lord Palmer”, „Reine Margerithe”, „Renoma” i „Złota Rybka”.

Doświadczeni, którzy zaufali stajni braci Reszków, śpieszą do totalizatora, aby odebrać wygrane. Wpłaty wynoszą: 36 rs. w głównym, 20—22 w podwójnym, 42 rs. w bocznym. Nie zapominajmy zaznaczyć, iż bieg trwał minutę 58 sekund.

Jesteśmy wobec ostatniego już z rzędu numeru programu, mianowicie gonitwy o nagrodę dodatkową rs. 200, dla koni czterolletnich i starszych wszystkich krajów, ze stajen, które w 1891-ym nie wygrały nagród na 10,000 rs. Dżokeje z oddali przyglądają się gonitwom, albowiem panowie sami jada. Przez boczną tedy furtkę ukazują się na torze: „Le Sarazin II”; kasztanowaty „Franz Moorhen” p. Garbińskiego, nabyty ze stajni janowskiej; dalej „Tirard”, ongi własność p. St. Wotowskiego; wreszcie A. ks. Lubieckiego „Bajka II”. Dystans wynosi dwie wiorsty.

Oto już pomyka przodem „Tirard”, za nim cwałują walecznicy pozostali. Na pierwszej wiorście sympatja widzów jest za „Tirardem” na niekorzyść „Bajki II”, na drugiej wiorście za „Bajką II” na niekorzyść „Tirarda”. Na linii prostej „Tirard” z „Bajką II” rozpoczynają kłótnię o każdą piędź ziemi. W pobliżu trybun kłótnia przybiera tytaniczne rozmiary. „Moje zwycięstwo!” — zdaje się mówić sieczony szpicrutą „Tirard”. „Moje!” — zdaje się wołać „Bajka” pod potężną swego jeźdźcę „robotą”. Aliści na ostatnich już sążniach z boku wysuwa się p. Garbiński na „Franz-Moorhen”, przysłuchuje się przez chwilę kłótni współzawodników, puszcza wodze swemu kasztanowatemu ogierowi, jak strzała wysuwa się naprzód i staje pierwszy u mety, pogodźwszy w ten sposób kłótniowego „Tirarda” i niemniej kłótniową „Bajkę II”. Był to jeden z najefektowniejszych *finishów*, jaki zdarzyło nam się widzieć w ostatnich kilku latach na polu mokotowskim.

„Sarazin II” beznamiętnie przyszedł czwartym do mety, gdy „Franz Moorhen” przebiegł dystans dwuwiorstowy w ciągu 2 m. 39 sekund.

Okienko totalizatorowe płaciło w głównym budynku 25 rs., we francuzkim 12—11, w bocznym zaś 49 rs. za papierek czerwony.

Okolo godziny ósmej dopiero pustoszało pole mokotowskie.

Czas był prześliczny. Blady sierp księżyca wszedł już na niebo, całe od blasków przedwieczornych różowe. A w rowie, tuż obok trybun, gromadziła się garstka ciekawych obok pięknej klaczy, która ze złamanym krzyżem czekała na *coup de grâce* z ręki trenera...

John Bull.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam dnia 28-go bież. miesiąca: „Koncert na pomnik Szopena odbędzie się d. 6-go czerwca ze współudziałem fortepianisty Domaniewskiego, śpiewaczki Pawlikówny i innych sił wybitnych pod kierunkiem artysty Mikulego. Dziś pierwszy występ Kotarbińskiego w „Urielu Akoście”. — Wybory do rady miejskiej w Gródku pod Lwowem unieważnił trybunał administracyjny w Wiedniu, pomimo, że namiestnictwo lwowskie nie uwzględniło protestu wyborców. — Dobry Borków, w pow. złoczowski, nabył hr. Stan. Wiśniewski za 300,000 złr. — Rada kolejowa w Wiedniu odrzuciła wczoraj, po dłuższej dyskusji, 29 przeciw 27 gł. wniosek rządu co do podwyższenia taryf kolejowych, a dziś uchwała ta została zreasumowana. — W wiedeńskiej izbie deputowanych przemawiali dziś posłowie: Lewakowski i Weigel za udzieleniem miliona na zapomogi droży-

zniane dla urzędników państwowych i dzięki ich przemówieniom izba uchwaliła milion, wbrew intencjom rządu, który przeznaczył na ten cel tylko ½ miliona. — Operetka lwowska wyjeżdża w poniedziałek 30-go b. m. na trzy miesiące do Krakowa, a lwowska komisja artystyczna zakomunikowała dziś wydziałowi krajowemu uchwalony przez nią wniosek, ażeby przedsiębiorstwu lwowskiemu nie wypłacono subwencji krajowej. Motywy tego wniosku przedstawi imieniem komisji artystycznej pan Adam Krechowiecki. — Boisko gimnastyczne we Lwowie, jest budowlą okazałą. Wzniesiono je tuż za parkiem. Stanowi ono czworobok, zabudowany trybunami z trzech stron. Zachodnia strona jest otwarta i odgraniczona od pola tylko barierami potrójnymi. Z tej strony urządzono też główny wstęp dla publiczności trybunowej. Osobny, oparkaniony dziedziniec po za trybuną wschodnią przeznaczony jest na miejsce zboru dla biorących czynny udział w ćwiczeniach. Nad bramą znajduje się obszerna estrada dla kapeli, a po obu stronach bramy traktornia i cukiernia. Trybuny obliczone są na 5,000 osób.

× Minister „Palamidone”. Oto, w jaki sposób, jak donoszą z Rzymu, Giolitti, nowy prezes ministerjum włoskiego i minister spraw wewnętrznych, objął urząd swój w posiadanie. Stawił się u bram gmachu ministerjalnego pieszo i szczęściem poznany został przez portjera, który też natychmiast dał sygnał dzwonkiem elektrycznym, zapowiadający uwijającym się po kurytarzach „uscieri” (woźnym) pojawienie się „pezzo grosso” (grubej ryby). Woźni tłumnie zbiegli się do przedsienia, gdzie wkrótce stanął przed nimi jegomość, niczem nie zdradzający wysokiego stanowiska, a już najmniej do ministra podobny. Że jednak wygląd miał poważny, przystąpił do niego jeden ze starych woźnych i zapytał: „Wybaczy pan, ale z kim mam zaszczyt?”, na co Giolitti z uśmiechem odrzekł: „Chciałbym dowiedzieć się, gdzie jest mój gabinet; jestem właśnie ministrem”. Można wyobrazić sobie, z jaką miną oświadczenie to przyjęli „uscieri” i z jakim pośpiechem wskazywali jego ekscelencji drogę do gabinetu ministra. Raz jednak wskazawszy go, zbrali się na naradę, aby dociec, jakim sposobem oni, tak starzy urzędnicy, mogli nie poznać człowieka, który od tak dawna wybitną w świecie politycznym odgrywa rolę, a którego nazwisko co dnia spotykali w dziennikach, sylwetki zaś w pismach humorystycznych. I oto, co się pokazało: „Uscieri”, jako ludzie polityczni także, wiedzieli dobrze, iż nowy minister nosi t. zw. „palamidone” i w tym stroju spodziewali się instalacji jego. „Palamidone” m. zw. przedpotopowego kroju surduta o długich wielce połach i olbrzymim kołnierzu i wyłogach. Surdut ten zawsze na pierwszym zjawiał się planie, ilekroć prasa humorystyczna z Giolittim miała do czynienia, którego też inaczej, jak „Palamidone” nie tytułowała. Owóż przeciw szanownej szacie uknuła spisek rodzina nowo mianowanego ministra. Żona jego wraz z córkami, jak twierdzą jedni, zajęły się skróceniem połów i zwężeniem kołnierza i wyłogów przedpotopowego surduta, jak zaś twierdzą inni, modnym nowym zastąpiły go tużurkiem i póty nalegały, aż Giolitti dla świętej zgody poddał się i przywdział strój nowomodny. Nic więc dziwnego, iż „uscieri” ministerjalni w nowej szacie starego nie poznali Giolittiego.

× Cena kobiety. Nie tak chińczyków, w czasach pierwszego ich zetknięcia się z europejczykami, w podziw nie wprawiało, jak uszanowanie, jakie ci ostatni okazali kobietom. Służba, na widok siedzących przy stole wraz z mężczyznami niewiast, wprost oburzała się, na lekceważenie to godności męskiej. Gdy pierwszy gubernator Hongkongu, lord Chisan, zjechał tamże w r. 1842-im wraz z żoną, odwiedził go jeden z bogatych mandarynów. W czasie odwiedzin tych, pilnie przypatrywał się żonie lorda, a gdy na chwilę wyszła z pokoju, zapytał go wiele dał za nią. Lord, pragnąc zabawić się kosztem chińczyka, odparł po wahanii: „Kosztuje mnie sporo, bo 2,000 dolarów”. W takim razie — zaproponował mandaryn, dożywając pieniądze — dam za nią 5,000. Chińczyk propozycję poparł tak poważnym wyrazem twarzy, iż lord, tracąc chętkę do śmiechu, jął wykrecać się jaknajgrzeźniej, gdy zaś mandaryn napierał dalej, podnosząc ofertę do 7,000 dolarów, Chisan zmuszony był w końcu zapewnić go, że anglicy, raz kupiwszy żonę, nie mają zwyczaj odprzedawać jej. A sporo upłynęło czasu i zaklęci, zanim chińczyk uwierzył w podobnie nierozsądny zwyczaj i od targu odstąpił.

BANKI MYDLANE.

Szczyt przypodobania się.

Kawaler zaleca się do panny Marjanny.

— O, panno Marjanno—wzdycha—ja kocham pannę tak okrutnie, ale to tak okrutnie!... Dla przypodobania się pannie dałbym sobie nos uciąć...

×

Niezwalczona logika.

— Panie, zmiluj się pan nademną, dopomóż mi w mojej biedzie.

— Daj mi pan święty pokój. Mam ja dosyć kłopotu z moim bratem.

— Ależ, o ile mi wiadomo, bratu nie pomagasz pan wcale.

— Tembardziej... Jeżeli rodzonemu bratu pomóż nie mogę, cóż mam robić dla pana!...

Bolo powraca z cenzurą do domu. Staje przed ojcem z trwogą, gdyż cenzura pozostawia nieco do życzenia. Ojciec jednak niezwykle filozoficznie traktuje tym razem pięty achillesowe cenzury.

— No—konkluduje sobie Bolo, odchodząc—musiał też ojciec kiedyś przynosić do domu ładne cenzury, no!...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. STEFAN SIKORSKI.

student medycyny 1-go kursu, syn Leona i niezjącej Władysławy z Kochanowiczów małżonków Sikorskich, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27 maja, przeżywszy lat 19. W nieobecności stroskanego ojca zamieszkałego na Kaukazie, ciotka zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we wtorek, o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —2135

† Ś. p. Joanna z Piotrowskich

Wyczlińska,

wdowa, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 29 b. m. w wieku lat 83. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 31-go b. m. z kościoła św. Aleksandra o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2137—

Dnia 27 maja r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Cittau na Szlązku, przeżywszy lat 46,

nasz ukochany, mąż, syn, brat, szwagier i wuj



Ludwik Kindler,

o czem zawiadamia się przyjaciół i znajomych.

Pabjanice dnia 27 maja 1892 r.

O przeprowadzeniu zwłok do Pabjanic oddzielnie ogłoszone będzie.

—871—

W dniu 1 czerwca r. b., to jest we środę w kaplicy przy kościele powązkowskim, o godzinie 9-ej i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy

Ś. p. Karoliny Skoczynskiej,

a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na które to obrzędy pozostali w nieutulonym żalu rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, koleżanki zmarłej i znajomych. —867—

W dniu 31 maja, we wtorek, jako w rocznicę pogrzebu

Ś. p. Kazimierza Wiemann,

b. naczelnika magistratu m. Warszawy, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-ej zrana, na które, pozostała wdowa zaprasza żyjących. —2123

W dniu 1 czerwca r. b., o godzinie 8-ej i pół zrana, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Juljusza i Karoliny z Brodzińskich małżonków RUCZÓW.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 29-go maja. (Tel. Agencji półn.)—

Obdarzeni zostali: egzarcha Gruzji: Palladiusz oznakami orderu św. Aleksandra Newskiego, ozdobionymi brylantami; arcybiskup włodzimierski Teognost krzyżem brylantowym; arcybiskup twerski Sawwa orderem św. Włodzimierza I-ej klasy; biskup pskowski Hermogenes orderem św. Aleksandra Newskiego; biskupi: dmitrowski Aleksander, sumski Włodzimierz, uglicki Amfiloch orderami św. Anny I-ej klasy. Biskup niżegorodzki Włodzimierz został mianowany arcybiskupem kazańskim; biskup permski Włodzimierz biskupem niżegorodzkim; biskup welikoustiński

ski Piotr biskupem permskim. Biskupi: wołyński Modest i chełmsko-warszawski Flawjan podniesieni do godności arcybiskupiej.

Petersburg 29-go maja. (Tel. Ag. półn.) — Flag-kapitan, wiceadmirał Basargin, został mianowany jenerał-adjutantem z pozostawieniem na zajmowanym stanowisku.

Petersburg 29-go maja. (Tel. Agencji półn.) — Od dnia 8-go do 13-go maja do Komitetu specjalnego wpłynęło ofiar 36,707 rs., a w tem rs. 17,670 od komisarza komitetu dobroczynnego w Filadelfji, Rawesa.

Moskwa 30-go maja. (Tel. Agencji półn.) — Wczoraj po nabożeństwie przed podróżą na dworcu kolei niżegorodzkiej wyruszył ze znacznymi zapasami bielizny i lekarstw do obwodu wilujskiego w obwodzie jakuckim oddział, złożony z pięciu sióstr miłosierdzia, mających opiekować się chorymi na trąd. Na dworcu kolejowym osoby odprowadzające złożyły oddziałowi około 400 rs.

Moskwa 30-go maja. (Tel. Ag. półn.) — Kupiec moskiewski, Samojłow, ofiarował 100,000 rs. na udzielanie z procentów od tej sumy zapomóg ubogim rodzinom przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, oraz posagów ubogim pannom, wychodzącym za mąż.

Ryga 29-go maja. (Telegr. Ag. półn.) — Dziś rano przybił tu parowiec „Tynehead” z ofiarami amerykańskimi na rzecz miejscowości, dotkniętych nieurodzajem. Parowiec na przystani został przyjęty przez gubernatora hr. Bobryńskiego, prezesa komitetu giełdowego, policmajstra i inne władze.

WYBORY.

Kalisz 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dziś o godz. 5-ej po poł. odbyło się tu posiedzenie przedwyborcze ziemian, przybyłych z całej gubernji na mające się dokonać w dniu jutrzejszym wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przedwyborczemu zebraniu, na którym dyskutowano nad wnioskami, stawianymi przez stowarzyszonych i omawiano kwestję kandydatów na urzędy, mających być jutro wybieranymi, przewodniczył p. Józef Łubiński. Samym wyborom będzie przewodniczył p. Artur Dzierżbicki.

DERBY W WIEDNIU.

Wiedeń 30-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — W „Derby” wczorajszym wziął pierwszą nagrodę ogier austriacki „Gaga”, własność Kecsera.

POGRZEB FORCKENBECKA.

Berlin 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Duchowieństwo katolickie odmawia pochowania Forckenbecka na cmentarzu katolickim, z tego powodu w kołach protestanckich panuje silne wzburzenie. (Forekenbeck był wprawdzie katolikiem, ale w epoce kulturkampfu zajął bardzo nieprzyjemne stanowisko wobec kościoła, przyjmując udział w najwyższym państwowym trybunale kościelnym, ustanowionym na podstawie ustaw majowych, którego członkowie zostali przez Papieża ekskomunikowani; przyp. red.)

FESTYN W NANCY.

Berlin 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Norddeutsche Allgemeine Ztg. zamieściła artykuł uśmierający ferment, wywołany festynem w Nancy. Powiada ona, że obecność Carnota jest dostateczną rękojmią dla Niemiec; gdyby nawet inter pocula przebrano miarę w kołach zwłaszcza młodszych uczestników turnieju, w Berlinie potrafią zrozumieć stosunek pomiędzy słowem powiedzianem i osobą, która je wygłasza.

Paryż 29-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Zarząd związku stowarzyszeń gimnastycznych we Francji rozesłał okólnik, w którym protestuje przeciw mniemaniu, jakoby festyn w Nancy miał dać powód do podżegających przemówień i do zakłócenia porządku. Gimnastycy francuzcy będą pamiętali o tem w Nancy, iż mowy szowinistyczne nie bywają najpewniejszą oznaką świątelnego patriotyzmu.

PROCES CAPRIVIEGO.

Berlin 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kanclerz Caprivi wytoczył lipskiemu redaktorowi antisemickiego pisma, Erwinowi Bauerowi, proces o obrazę honoru.

KONFISKATA.

Berlin 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Policyjnie stwierdzono, że pierwszego zeszytu broszury Ahlwardta rozeszło się przed konfiskatą 100,000 egzemplarzy, drugiego 68,000.

Berlin 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Państwowy urząd sprawiedliwości orzekł podobno, że broszura Ahlwardta „Judenflinten” zawiera w sobie wszelkie znamiona zdrady stanu.

MADJER DE MONTJAU.

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Deputowany Madjer de Montjau umarł.

(Urodzony d. 1-go sierpnia 1814-go r. w Nimes, był on najstarszym weteranem parlamentarnym Francji i szczerym, fanatycznym republikaninem. Walczył już w r. 1848-ym przeciw Ludwikowi-Filipowi, po napoleońskim zamachu stanu w d. 2-im grudnia 1851-go r. zorganizował zbrojny opór przeciw niemu i przeprowadził uchwałę, pozbawiającą Ludwika Napoleona opieki prawa. Wygnany powrócił dopiero po utworzeniu się w d. 4-ym września 1870-go r. rzeczypospolitej i zasiadł znowu w parlamencie na skrajnej lewicy; przyp. red.)

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby Lockroy zaproponował pogrzebanie zwłok Madjera de Montjau kosztem państwa. Cassagnac zawołał: „Lepiej kaźcie się odrazu wszyscy bezpłatnie pochować”. Ze strony republikańskiej odpowiedziano: „Jesteśmy gotowi uchwalić natychmiast pogrzeb gratisowy dla was wszystkich”. Izba uchwaliła wniosek Lockroy z tą zmianą, że pogrzeb odbędzie się kosztem izby. Prezes ministrów, Loubet, przemówił nad grobem.

DYMISJA BRUGERE'A.

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Szef gabinetu wojennego prezydenta rzeczypospolitej, jen. Brugère, przeciw któremu radykałsi oddawna walczą o to, że robi politykę, ustępuje ze swego stanowiska przy Carnocie i otrzyma komendę dywizyjną w Reims.

PRZESILENIE WŁOSKIE.

Rzym 29-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Powszechnie przypuszczają, iż zapowiedziane przez Giolittiego żądanie uchwalenia sześciomiesięcznego prowizorium budżetowego wiąże się z postanowieniem już rozwiązaniem izby. Rząd zapowiedziane reformy organiczne ogłosi, jako swój program wyborczy. Zdaje się być pewnem, że koalicja przeciw rządowi chce powrotu Crispiego. Crispi, bawiący w Palermo na uroczystym odsłonięciu pomnika Garibaldiego, odpowiedział na depeszę, uwiadamiającą go o piątkowym oświadczeniu Giolittiego, że spodziewa się teraz lepszych czasów dla Włoch.

Rzym 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba wybrała 312 głosami, na 333 głosujących, ponownie Biancheri'ego swoim prezesem. Dwadzieścia kartek było próżnych. Biancheri przyjął wybór. Zaraz po uchwaleniu przez izbę prowizorium budżetowego, nastąpi rozwiązanie tejże. Wybory odbędą się d. 26-go czerwca, poczem zaraz zwołaną będzie nowa izba. Tymczasem wybory nowych czterech członków komisji budżetowej wypadły w duchu opozycyjnym. Nie wiadomo przeto jeszcze, czy komisja zgodzi się na sześciomiesięczne prowizorium budżetowe.

Rzym 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Projekt prawa o prowizorycznym uchwaleniu budżetu na sześć miesięcy ma być dzisiaj wniesiony do izby.

CYKLON.

Nowy Jork 29-go maja. (T. p. K. W.) — Straszne nadchodzą wiadomości z Wellingtonu o tamtejszym cyklonie. O godzinie dziewiątej wieczorem zaczął tenże szaleć, druzgocąc najsilniejsze domy. Ruiny ogarniał ogień. W szpitalu zmarło odrazu przeszło pięćdziesiąt osób skutkiem odniesionych

ran. Kościoły, magazyny, domy bankowe, redakcje gazet, fabryki, szkoły i hotele leżą w gruzach.

WYPADEK NA KOLEI.

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Skutkiem zetknięcia się pociągu z dwiema maszynami na tutejszym dworcu północnym, cztery osoby odniosły ciężkie rany, dziewiętnaście lekkie.

Wiedeń 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz przyjął ponownie przed odjazdem do Londynu księcia Ferdynanda.

Wiedeń 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Fabryka Werndla podjęła się dostawy karabinów małego kalibru dla Włoch.

Wiedeń 30-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Minister wojny zawarł umowę z dyrekcją „Lloyda” w sprawie wciągnięcia dziewięciu jego okrętów w plan mobilizacyjny marynarki austriackiej.

Wiedeń 29-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Tegoroczne jesienne manewry trzech korpusów galicyskich odbędą się pod Narołem, nie pod Przemyślem. Cesarz będzie rezydował w Wielkich Oczach.

Budapeszt 29-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Zraniony w pojedynku młody Karsay ma się lepiej. Kula tkwi w ciele.

Zagrzeb 29-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Agitacja wyborcza rozwija się bardzo żywo. Zdaje się, że stronnictwo prawa (nieprzejednana wielkochochowska partja Starcewicz; przyp. red.) uzyska dwanaście mandatów; reszta przypadnie partji narodowej czyli rządowej.

Berlin 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Po trzydniowych straszliwych upałach nastąpiło dzisiaj ochłodzenie.

Berlin 29-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Dyrektorowi prowincji hanowerskiej, baronowi Hammersteinowi, ofiarował cesarz w nagrodę zawarcia umowy z księciem Kumberlandji portret swój kredkowy, robiony przez Lehnbacha z własnoręcznym podpisem.

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Organ rojalistyczno-katolicki *Défense* przestał wychodzić. Dalszy to objaw wywołanego przez Papieża rozdziału pomiędzy kościołem a polityką pretendentów monarchicznych we Francji.

Paryż 29-go maja. (Telegr. Agencji półn.) — W Caumonty nastąpiły dwa silne wybuchy przed domami dwóch wybitnych obywateli. Znaczne szkody. W mieście panuje silne wzburzenie. Zbrodnia rzy dotąd nie ujęto. Śledztwo w toku.

Paryż 29-go maja. (Tel. pr. K. Warsz.) — Wojska dahomejskie opuściły okolice Kotonou i Porto Novo i koncentrują się w położonej na północ Aladzie.

Paryż 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Poseł francuzki, Waddington, uskarżał się przed lordem Salisburym na złe obchodzenie się kapitana angielskiego, dowodzącego w Ugandzie, z tamtejszymi poddanymi francuzkimi.

Paryż 30-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — W Chalons odbyły się pomyślne próby z nowym milimetrowym karabinem.

Paryż 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj na cmentarzu Père Lachaise odbyła się nowa manifestacja komunistyczna.

Lizbona 29-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Świeżo mianowani ministrowie sprawiedliwości, Vasconcellos i robót publicznych, Segueira, należą do partji „regeneratorów”.

Londyn 29-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu bil o rozwinięciu systemu małych gospodarstw włosciańskich.

Waszyngton 29-go maja. (T. pr. K. War.) — Widoki wyboru Blaine'a na prezydenta Unji amerykańskiej rosna.

Buenos Ayres 29-go maja. (T. pr. K. W.) — Osobne orędzie prezydenta, odezytane w kongresie, usprawiedliwia ogłoszenie stanu oblężenia tem, że partja radykalna, na której czele stoi Alem, uknuła spisek, mający na celu obalenie rządu.

Berlin 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) —

Ruble w gotówce 215 10 (onegdaj 216.40)

Ruble na dostawę 215 75 (onegdaj 216.75)

GIEŁDA.

Warszawa 30-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 216, 216.50 i 216.75 w zaofiarowaniu, oraz 217 na czerwiec r. b., co się równa kursom 46.30, 46.20, 46.15 i 46.07½ bez kosztów, a o trzymano nadto depesze stwierdzające mocne usposobienie giełdy tamtejszej z powodu oczekiwanego z pewnością ogłoszenia w d. 12-ym czerwca r. b. pozwolenia wywozu pszenicy z Rosji. Nasze zebranie głównie było dziś zajęte regulacją końcomiesięczną, która była niezwykle duża. Rozpoczęto obroty kursami 46.22½ (równia 216.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty podniesiono tę cenę do 46.37½ (t. j. 215.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 7½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 46.12½ i 46.15 i w d. 9-ym czerwca r. b. po 46.20, zamieniano zaś dostawy sierpniowe na Berlin wpłatowy z dopłatą 15 kop., a dostawy jednomiesięczne na Brótki Berlin z dopłatą 12½, 15 i 20 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.22½, 46.25, 46.27½, 46.30, 46.32½, 46.35 i 46.37½, przeważnie jednak po kursach 46.27½ i 46.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.20, 46.22½ i 46.27½. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 9.43, na Paryż 37.60 i na Wiedeń 79.30.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.35 i 98.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.25 i 98.30 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tysięcy II-ej em. po 102.75, 102.80 i 102.85. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.50, a nabyto kilkanaście tysięcy I seryj z r. 1887-go po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 I ej ser. i po 101.75 za cztery następne serie, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej seryj po 101.45, 101.50 i 101.55, oraz kilka tysięcy rubli tejże seryj opatrzonej stemplem niemieckim po 101.60. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102 I, II i III-ej ser. i po 101.50, IV, V i VI-ej s., nabyto zaś kilka tys. III-ej s. po 101.65, kilka tys. IV i V s. po 101.25 i 101.30, oraz kilkanaście tys. VI-ej s. po 101.15. Ulokowano kilka tys. 6% listów zastawnych lubelskich po 105, a chciano otrzymać 105.50.

Zapłacono za kilkanaście tysięcy kuponów celnych po rs. 1.51 i 1.51½, za które żądano rs. 1.51½, oraz 46.25 i 46.35 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.50, za Londyn krótki 9.43, za Paryż krótki 37.65 i za Wiedeń krótki 79.50.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05⁵ netto. Wiadro 78% rs. 8.80 — 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące. W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 30-ym maja. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż przeszło 600 korey. Usposobienie słabe, wyczekujące, zapotrzebowanie nieznaczne mimo silnego wiatra. Ceny zaledwie na ostatnim poziomie utrzymać się zdołały. Za wyborową płacono 8.60, za białą 8.35, za psrą 8.20. Zyto nie cieszyło się również chętnym zbytem, dostawa wynosiła 200 korey, za wyborową płacono 6.60, za średnie 6.30. Owsa bardzo mało, dowieziono zaledwie 50 korey, sprzedawano detalnie po cenach niezmiennych, t. j. 2.90 do 3.45, stosownie do gatunku. — W ciągu dwóch dni minionych, t. j. soboty i niedzieli nadeszło na targ praktycznie 47 wagonów zboża, z których 7 żyta, 29 owsa, 3 jęczmienia i 8 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta było mocne, za wyborowe płacono 113 do 116 kop., za średnie 109 do 112 kop., za ordynaryjne 105 do 108 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągnęto 92 do 96 kop., za średni 86 do 90 kop., za ordynaryjny 75 do 84 kop. Grykę kupowano po 106—110 kop. Tendencja dla jęczmienia słaba, płacono po 70—90 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, po 120 do 138 kop., stosownie do gatunku. Kukurydza bez zmiany, po 6 do 78 kop.

Włna. W tygodniu ubiegłym sprzedano na rynku naszym około 55 cent. wlny średnio-cienkiej po cenie nieznannej. W Działoszycach sprzedano do Białegostoku około 50 cent. wlny ze skór, po cenie około 50 tal. za cent. Skutkiem niepomysłnych wiadomości z niektórych rynków zagranicznych, oraz zimna, jakie ostatnimi dniami mieliśmy, ruch ożywiony, który panował od niejakiego czasu w interesie kontraktowym, zaczął słabnąć. Ciepło, jakie zapanowało w tygodniu ubiegłym, przychodzi w pomoc wytwórcom, gdyż sprzyja staraniu myciu i dobremu wysuszeniu wlny.

Wapno mocno, przy cenach bez zmiany. Sulejowski drzewem palone rs. 1 kop. 15, inne marki od kop. 95 do rs. 1.10 z korzec 250-funtowy.

— BUSKO. Dr A. Sulimierski, ord. szpit. św. Miłkołaja i lekarz zdrojowy, po powrocie z zagranicy, praktykuje stale, jak lat poprzednich, w Busku. 834r

Dentysta Piotr Klejn—Leszno 6.

Wyjmowanie zębów przy zastosowaniu gazu rozwesalającego (dla biednych od 8—9 rano bezpł.); wprawianie, plombowanie i leczenie zębów. 1936

— Dr **Sierpowski**, ordynator klin. uniwersyt. w szpitalu św. Łazarza, po powrocie do zdrowia przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skóry do 10 rano i 4—6 po poł. Marszałkowska 110. 1950

— Poważna firma warszawska, mająca wyrobione stosunki na prowincji, pragnie ustanowić zdolnych **agentów we wszystkich większych miastach prowincjonalnych**, dla zbytu swoich artykułów handlowych. Uprasza się o nadsyłanie ofert z referencjami do kantoru **Kurjera warszawskiego** pod lit. B. M. W. 2076

— Dentysta **Nikod. Laterner** Długa 40, 10—2 i 3—6 ej. 2086

Azowsko-Doński bank Handlowy

Oddział w Warszawie.

Podjeżdżają się kupna i sprzedaży papierów procentowych i monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek pod zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejscowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkasa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy.

Placi od	sum umieszczonych na zwykłym rachunku bieżącym	2%
"	sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowym wypowiedzeniem	3%
"	składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie	3%
"	depozytów 3-miesięcznych	3 1/2%
"	depozytów 6-miesięcznych	4%
"	depozytów rocznych	4 1/2%
"	depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy.	710r

Kumys w Otwocku.

stacja kolei Nadwiślańskiej
50 minut od Warszawy.

Przygotowanie kumysu leczniczego pod kierunkiem dra A. Rosé (z mleka kłaczy dokonywają tatarzy). Czyste suche powietrze leśne, w jakie obfituje Otwock w połączeniu z leczeniem kumysowem, może polepszyć zdrowie każdego, najsłabszego jednak kumysem leczy się wszystkie choroby płuc, małokrwistość, osłabienie po wycieńczających chorobach, skrofuly, rozdrażnienia nerwowe, niektóre choroby żołądka i kiszek itd.

Sezon rozpocznie się dnia 25 maja (6 czerwca) r. b.

Podczas sezonu ordynować będzie dr Alfred Rosé.

Zamówienia na Warszawę przyjmuje **Krajewski Rymarska 10.2111**

682 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, 1 piętro.

Właścicielka fabryki gorsetów
pod firmą

„A la Sirène“

NIECAŁA 2,

wyjechała za granicę po świeże fasony i materjały. 2136

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Temidol! Przypuszczenia twoje okazały się słuszne, czego ciągle nowe mamy dowody, nie obawiaj się jednak niczego, umiem być i jestem ostrożnym. Czy nie ma sposobu przesłania ci listu? Pisz zawsze pod dawnym adresem, przez Z. zawsze, gdyż tylko takie listy dochodzą bez zawodu. 2140

— Do Wiernej.—Od pewnego czasu pojawiają się korespondencje nie mogące mieć nic z nami wspólnego. Nie ja zapytywałem o termin przyjazdu, a odpowiedź o 5-iu czy 6-iu tygodniach, wobec dobrze wiadomego mi terminu wyjazdu na 3 miesiące do Zak. na prosty żart zakrawa. Przypuszczam jeszcze, że osoby 3-ie używają tego samego pseudonimu i dlatego proszę i ciebie i osoby 3-ie o zmianę nazw, ażeby uniknąć nieporozumień.—Nadzieja... Radość. 2139

— Moja ty Tesknoto!
Zmartwiła mnie niepewność wyrażona 5. Czy będę mógł wykonać nowy projekt watpie, chociaż starać się będę usilnie. Z prawdziwą i wielką radością powitałem list. W razie potrzeby można zawiadomić tak jak się obawiasz. Ach jakże mi potrzebna jest chociaż nadzieja na przyszłość. Czekam tęskniąc wiadomości. Mille b. Smutny. 872r

Winotłocznia R. Morozowicza,

poleca nowy gatunek starego wina wytrawnego i łagodnego, w cenie 1 rs. za butelkę, a 55 kop. za pół butelki. Wino to nadzwyczajnej dobroci, prócz wyśmienitego smaku, posiada wszystkie warunki wina leczniczego. Przewyższa ono wszelkie wina sprzedawane w tej cenie, a z win zagranicznych nawet dwurublowe, wewnętrznej jego wartości nie dorówna.

Wszystkie gatunki win, poczynając od 60 kop. za butelkę, zostały nadzwyczaj poprawione, przez domieszkowanie zapasów nagromadzonych od lat sześciu. W ogóle, od chwili obecnej, z winami memi, żadne w tej samej cenie walczyć nie mogą. Wielkim nakładem świeżo wprowadzone z Hamburga i Frankfurtu filtry, pompy i narzędzia pomocnicze, umożliwiają oczyszczanie wina bez dodatku wszelkich środków klarujących, jak: karung, żelatyna, mleko, węgiel itp.

Broszura o winie i jego zafałszowaniach, już wyszła z druku i w tych dniach bezpłatnie w sklepach moich rozdawana będzie.

R. Morozowicz.

Miodowa 6.—Plac św. Aleksandra 18.—Marszałkowska 120. 809r

Bezpośrednia przyspieszona komunikacja passażerska,

wprowadzona na Południowo-Zachodnich drogach od dnia 6 (18) Maja 1892 r.

Kijowa z Warszawą i Berlinem przez Brześć.

Pociąg pospieszny I, II i III klasy	Pociąg pocztowy I, II i III klasy		Pociąg pocztowy I, II i III klasy	Pociąg pospieszny I, II i III klasy
dnia 5—45 rano	—	Odchodzi	Kijów	Przychodzi
8—22	—	Przychodzi	Brześć	Odchodzi
—	9—07 rano	Odchodzi	Brześć	Przychodzi
—	2—49 dnia	Przychodzi	Warszawa	Odchodzi
dnia 4—47 rano	—	Odchodzi	Warszawa	Przychodzi
7—27	—	Przychodzi	Berlin	Odchodzi

Passażerowie, jadący z Kijowa do Warszawy lub napowrót przez Brześć, znajdują się w drodze 21 godzin, to jest mniej jak w kierunku przez Kowel i Nadwiślańską drogę na 7 1/2 godzin i przesiadają się raz tylko w Brześciu.

W pociągach tych, drogi Południowo-Zachodnie, przewożą passażerów także III-ciej klasy. Passażerom I-szej klasy, jadącym pociągami pospiesznymi w kierunku Kijów—Brześć—Białystok, drogi Południowo-Zachodnie dają na noc bezpłatnie pościel.

Powierzając mojemu współpracownikowi, chrześcijan, młodemu, energicznemu o wybitnych zdolnościach kupcowi,

Reprezentację własnej fabryki na Rygę i Prowincje Nadbałtyckie,

poszukuje udziału, jeszcze kilku innych fabryk lub domów handlowych.—Oferty z napisem „Ryga” przyjmie Kantor Kurjera. 988

Potrzebna zaraz OSOBA

w średnim wieku, izraelitka, inteligentna, stała, moralnego prowadzenia, do zajęcia się gospodarstwem i wdowca nie zamożnego, mającego dorosłe dzieci, płaca nie wielka, ale osoba ta przy zadowoleniu chlebodawcy może sobie swój byt na nieograniczony czas ubezpieczyć.—Jeżeli nie świadectwa, referencje konieczne potrzebne.—Oferty Warsz. Biuro Ogl. Wierzbowa 8, dla „S. G.” 992

Pierwsza w kraju Odlewnia Stali Fasonowej, Odlewnia żelaza, Emaljerna i Fabryka Maszyn B-ci BAUERERTZ w Mijaczewie, pr. Myszków

oddala zastępstwo swoje na Warszawę

panu Inżynierowi Józefowi Stamirowskiemu,

w Warszawie, Zielna 9.—Telefon N. 571.

849R

KSIEGARNIA

G. SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej N. 6,

otrzymała na skład główny:

Z **Teki Nowicjusza** (Adama Zadory)—I. „Malżeństwo z miłości.” Szkic obyczajowy.—II. „Zgaszona pochodnia.” Powiastka 30 kop., z przesyłką 40 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 886r

Do Inżyniera-technologa p. Gustawa Ritter, wynalazcy „Exsiccator’a” w Warszawie.

Z przyjemnością przychodzi nam zaświadczyć, że „Exsiccator” pańskiego wynalazku ma u nas stałe zastosowanie od r. 1885, jako **nieoceniony środek** zapobiegający gniciu i pękaniu drzewa, oraz niszczeniu grzybek drzewny i **osuszający wilgoć**, śmiało polecić go więc mogę każdemu, kto zmuszony jest walczyć z grzybem.

Moskwa, Towarzystwo Akcyjne Manufaktury „Emil Zindel”. (pieczęć) Zawiadujący Lehman.

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma setki.

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco

Adres: Ritter—Warszawa. 884

WEZE (szlauchy) gumowe,

parciane gumowane, spiralne, płyty gumowe, oraz z komp. azbestu, grafitu i gumy, nadzwyczaj praktyczne i trwałe, po cenach dotychczas najniższych, poleca skład fabryczny **A. WODNIAKOWSKIEGO** i S-ki, ulica Marszałkowska N. 148. 907

„Dla Kupców i Osób prywatnych.“ Warszawska Sala Licytacyjna,

Królewska 16.

ma honor zawiadomić, że poczynając od Poniedziałku 30 Maja i dni następnych, z powodu zwinięcia jednego z większych magazynów galanteryjnych, będą sprzedawane hurtownie i detalicznie przez licytację: Broszki, Bransolety, Kołczyki, Szpilki, Spinki, Łańcuszki, ze sztucznymi kamieniami.
Licytacja rozpocznie się od cen 25% niżej od cen fabrycznych i odbywać się będzie od 10-ej rano do 4-ej po południu. 835r



Pierwsza Baltycka Fabryka Ryżu i Krochmalu Ryżowego,

na zaszczyt podać do wiadomości, iż wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Królestwo Polskie powierzyła firmie

Herman Meyer w Warszawie, Orla 11

i uprasza o zgłaszanie się pod tym adresem z łaskawymi zamówieniami.
Ryga w Maju 1892 r.

Hugo Hermann Meyer.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt polecić
Gwarantowany chemicznie czysty

KROCHMAL Ryżowy

z Pierwszej Baltyckiej Fabryki Hugo Hermann Meyer w Rydze, w najlepszym gatunku, dorównyującym w zupełności pierwszorzędnym wyrobom zagranicznym i upraszam o łaskawe zlecenia.

Krochmal wspomniany znajduje się również na Składzie u następujących firm:

Ludwik Spiess i Syn w Warszawie, Plac Teatralny 18 i Marszałkowska 140.
Henryk Welt Nalewki 11 i Przejazd 5.
M. P. Filher Franciszkańska 18.
M. Lipiec Nalewki 24.
Rudolf Ziegler w Łodzi.
Wilhelm Reicher w Lublinie.
M. Szumilin

Herman Meyer.

KONFITURY KIJOWSKIE

N. A. BALÁBUCHO.

Magazyny:

Kijów — Kreszczatik Nr 31, wprost Hotelu Belle-vue.

St.-Petersburg — Newski prospekt Nr 3.

Magazyny wysyłają zamówienia za zaliczeniem frachtowym. — Cenniki bezpłatnie. 669r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na budowę dwóch domków w bydłobójni na Rybakach, od summy anszlagowej rs. 740.

Warunki licytacyjne, anszlag i rysunek, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 747r

KAPELUSZE SŁOMKOWE

na obecny sezon letni, poleca znana fabryka

W. WELLER & Comp.,

TEOMACKIE № 9 i 11. 585R

Lechner's Fettmader

Puder tłusty LEICHERA.

Cena pudełka rs. 1.

Puder do użycia w dzień i wieczór, nieznaczny na twarzy. — Kosmetyki nadające piękność i świeżość skóry. — Potrzeby służące do charakteryzacji teatralnej. — Róż i bielidło tłuste. — Olejki do brwi.

Do sprzedania we wszystkich składach Kosmetyków i Materiałów Aptecznych w Rosji.

L. LEICHER w Berlinie, dostawca teatrów królewskich w Belgji.

Skład główny na całą Rosję. W. AURICH, Kołokolnaja, 18—19 w St.-Petersburgu. 16r

Fabryka Rękawiczek i Magazyn Galanterji S. CZERWIŃSKIEGO,

Trębacka róg Nowo-Senatorskiej, obok domu W. Szejblera № 2. 947

Ekspedycja produktów leczniczych Ciechocińskich.

Na zasadzie kontraktu zawartego z Zarządem eksploatacji Warzł- ni soli w Ciechocinku, mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. Lekarzy, Właścicieli aptek i składów aptecznych, oraz Szanowną publikę, że ekspedycja produktów leczniczych Ciechocińskich wyłącznie powierzona mi została, wszelkie więc zamówienia na takowe produkty, raczą Szanowni interesanci czynić pod adresem: „Ciechocinek, Apteka Stanisława Gębczyńskiego. 941

Do sprzedania za przystępną cenę

WIOSKA

włók osiemnaście, w Błotkim powiecie, mila od stacji Grodzisk, z kompletnymi zastawami i inwentarzami. Dwór, oficyna i budynki folwarczne murowane, ogród, las, łąki, stawy źródlane zarybione. Wiadomość u Adwokata W-go Kalinowskiego, Królewska № 3 w Warszawie. 977

TANIA SPRZEDAŻ

Sukienek i Płaszczków dla dzieci

ZAKŁAD BIELIZNY

B. REICHEL,

Krakowskie-Przedmieście № 4,
1-e piętro, wprost Kopernika. 845R

HOTEL

w jednym z powiatowych miast w Poznanskiem, zupełnie w polskiej okolicy, z świetnym powodzeniem, dziś zamknięty, do sprzedania na dogodnych warunkach, zaliczki potrzeba 5—10,000 rs. Wiadomość: Hotel Niemiecki od 10 do 11 i od 5 do 6 po południu pod Nr. 50. 976

Salon Mód

M-me Henriette,

1-e piętro, Senatorska 24, 1-e piętro.

Na obecny sezon.

Poleca Sz. Paniom wielki wybór kapeluszy damskich, odznaczający się wytwornym gustem i przystępnymi cenami. 817R

Najtrwalsze Metlasekie Posadzki z Terrakoty.

do kościołów, sklepów, kuchen, kąpiei, korytarzy i t. d.

Lastrico, Mozaika,

Pieczę białe i majolikowe.

Kuchnie i Wanny,

Maksymilian Harczyk,

Warszawa, Krakowskie-

Przedmieście 7. 765R



Majątek Ziemiński

do sprzedaży, w pszennej glebie, z łąkami i lasem, przy bardzo dobrej komunikacji. — Wiadomość Niecała № 10, mieszkania 14, od 2-ej do 4-ej po południu. — Tamże dom do sprzedaży w środku miasta. 975

Do sprzedania

SKLEP kolonialno-spożywczy.

w pryncypalnym punkcie. — Miejsce wyrobiono, komorne tanie. — Wiadomość Niecała 9, stróż wskaże. 979

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Lokal z 5 pokoi,

z kuchnią lub bez, na 1-em piętrze, od frontu, lokal zadatny także na biuro lub interes przemysłowy. — Tamże lokal na początkową szkołę. — Wiadomość na miejscu Długa № 12, u zarządzającego, stróż wskaże. 958

Kawior Wiślany

mało słony.

J. Łazowski,

Niecała 2. 973

MAJĄTEK do sprzedania,

w gub. Czernichow., z ogrodami owoc., parkiem, jeziorem, domem mieszkalnym i wszelkimi zabudowaniami gospodarczymi. — Udawać się należy listownie w języku russ. — St.-Petersburg, Gusiew pereulok 8, m. 6. 832r

Po rs. 50, 55 i 60!

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, ozdobne w piękne kwiaty, ręcznie malowane lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do kawy, 12 par do herbaty, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kaset do konfitur lub koszyk do owoców, 2 musztardniczki, 2 solniczki, 1 Masielniczka, czajnik lub imbryk do kawy. Razem 116 sztuk. Serwisy fajansowe w dobrym gatunku, w kwiaty lub w piękne i najnowsze desenie malowane, składające się ze 115 sztuk, po rs. 32 i 35, za dopłatą rs. 10 do serwisów tych, dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do herbaty na 12 osób, od rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowe od rs. 3.50. Wazony do kwiatów (Cachepot) w ogromnym wyborze od rs. 2.50 za parę. Wazony do kwiatów. Garnitury toaletowe. Kosze do ciast oraz wszelkie wyroby porcelanowe, szklane i fajansowe, po cenach tak wyjątkowo niskich, sprzedaje wyłącznie główny Skład i Malarnia Porcelany, Szkła i Fajansu, Ryszarda Fijałkowskiego, w Warszawie, ul. Bracka 20. w lokalu prywatnym, na parterze od frontu. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 991

Najmodniejsze

Dżetowe

Pelerynki,

DOLMANY, 994

Bracka 25.

Deux Amies.

Po cenie kosztu.



FAETON

elegancki, na gumowych kołach, używany fabryki Petersburskiej, urzędowej roboty jest do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 32, można widzieć od godz. 2 do 4 po poł. 99

SLICZNA WILLA „NORDEN“

w Sobotach (Zoppot) pod Gdańskiem,

jest do wynajęcia na lato bieżące. Bliższe szczegóły przy ulicy
Długiej Nr 59. 787R

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyczuca gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicz, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1574r

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. Jasna 2, róg Świętokrzyskiej. Dąbrowska. 17390

Instytutka posiadająca patent, znająca języki, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje miejsca nauczycielki na wyjazd, na prowincję, lub do Rosji. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod adresem „Instytutka.” 17347

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 15082

Lekcyj muzyki i francuskiego udzielam, Leona umiarkowana. Nowy-Swiat 59, mieszkania 21. 16914

Student ruskim, filolog, poszukuje lekcji w czasie wakacyj, w miejscu lub na wyjazd. Adres: Marszałkowska 119, m. 10. 17480

Student gruntownie posiadający matematykę i języki udziela lekcji. Bielańska 6, stróż wskaże. 16961

Student uniwersytetu, prawosławny, poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty: Wspólna 20, mieszkania 36. 1673r

Student uniwersytetu, poszukuje kondycji na wyjazd na cały rok, lub na czas wakacji. Może wyjechać zaraz. Długa 11, mieszkania 14. 1671r

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Złota 26—30. 1672r

Student uniwersytetu, praktyk, życzy sobie wyjechać na kondycję z końcem czerwca. Ogrodowa 25, m. 21. 16732

Uczeń filolog poszukuje kondycji na letnie miesiące. Śliska 4, mieszk. 8. Pierwszeństwo gub. podolska i wołyńska. 1651r

Udzielam lekcji kroju krawieczyzny i bielizny, u siebie i w domach prywatnych. Leszno 44—7. 17652

Zaraz poszukuje się młodej francuzki na domi-plac do towarzyszenia damy. Zgłaszać się na ulicę Świętokrzyską 16, m. 17, pomiędzy 5-a a 7-a wieczorem. 17703

Doniesienia osobiste.

p. q. Nr 23 ma list z fotografią. 17784

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Agronom, administrator lub rządcą z kaucją około 3,000 rs. przyjmie kasjerstwa lub administrację innego interesu. Oferty: Biuro ogłoszeń, ul. Wierzbowa 8, „Administratorowi.” 17401

Buchalterka zdolna poszukuje zajęcia. — Śliska 6, mieszk. 1. 17709

Bona niemiecka ze świadectwami szuka miejsca. Nowogrodzka 37, m. 6. 17617

Francuzka świeżo przybyła do umieszczenia zaraz. Szkolna 8, m. 16. 17788

Israelitka inteligentna, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub dzieci. Leszno 67, mieszkania 1. 17562

Młodzieniec 20-letni, posiadający kilkoklasyfikatora, wykształcenie, ładny charakter, pisma, szuka pracy na prowincji. Dokładne oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Katolik.” 17742

Niemka bona poszukuje miejsca. Krucza Nr 19, m. 47. 17771

Osoba w średnim wieku, umiejąca krawieczyznę, pragnie przyjąć miejsce gospodynii w Warszawie lub na prowincji. Koszykowa 36, mieszkania 5. 17558

Poszukuje się w Królestwie lub Cesarstwie posady rządcy w małym majątku lub pisarza prowintowego, czy dozorca w większym, za małym wynagrodzeniem, mam lat 22 wieku. Oferty dla H. S. stac. pocztowa Przysucha, pow. Opoczyński. 1648r

Rolnik z kilkonastoletnią praktyką, doskonałą rekomendacją, obecnie 9-ty rok w miejscu, opuszczając takowe z powodu interesów rodzinnych właściciela, szuka posady od lipca, może być przeważnie na procenta. Adresować prosi: Otto, Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1649r

Rolnik rodzinny poszukuje zarządu większego majątku w Królestwie lub Cesarstwie. — Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Rolnika.” 1632r

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje zajęcia na wyjazd na wakacje. Oferty pod „Student M. Z.” przyjmuje Kurjer. 17787

Wysłużony wachmistrz austriackiego pułku ułanów, katolik, liczący lat 34, żonaty, mogący się wykazać znakomitą świadectwami jego szczególnej zdolności, poszukuje posady koniuszego, czyli tresowania koni do wyścigów. Oferty pod „Koniuszy” przyjmuje Kurjer. 17783

Z prowincji lokaj, poszukuje miejsca lokaja lub kamerdynera. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kamerdynera.” 17544

b) Zaoferowane.

Bona francuska potrzebna zaraz. Stare-Miasto Nr 1, mieszk. 22. 17472

Bufetowa przyzwoitej powierzchowności potrzebna jest zaraz do pierwszorzędnej restauracji. Wiadomość: Złota 55 u właścicieli domu. 17654

Do krawieczyny zaraz potrzebne panny, zdolne Nowogrodzka Nr 29, m. Nr 39. 17724

Handlowiec obeznany ze sprzedażą piwa na prowincji, buchalterja, z kaucją 1,500 do 2,500, na korzystnych warunkach znajdzie zaraz lub od 1-go lipca pomieszczenie. Oferty dla „Handlowca 7” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 17768

Kasjerka potrzebna do handlu win i spirytualij. Wiadomość: Zielna 4, m. 6, godz. 2 po południu codziennie. 17500

Maszynistki kompletnie uzdolnione do bielizny, ze dobrem wynagrodzeniem, potrzebne zaraz. Pracownia J. Billing, Marszałkowska 129. 17376

Panny zdolne podręczne potrzebne zaraz. — Cieplą 19, m. 6. 17479

Potrzebny na wieś karbowy pojedynczy, starszy wiekiem, piśmienny, rolnik. Wiadomość: Plac św. Aleksandra Nr 14, dystrybucja. 17712

Potrzebne panny do spódnicy i staników. — Chmielna 47, m. 12. 17733

Potrzebni są dwaj uczniowie na praktykę do apteki. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska Nr 26. 1628r

Potrzebny zaraz uczeń do zakładu fotograficznego. Krakowskie-Przedmieście Nr 40, dawniej Kostka i Mulert. 17748

Potrzebne panny do staników, może być obiad. Graniczna Nr 11. 17743

Potrzebny czeladnik nożowniczy na prowincję. Ordynacka 14, m. 12. 17762

Potrzebne są uczennice do krawieczyny płatne. Wiadomość: ulica Twarda Nr 7, w sklepie farbierskim. 17770

Potrzebne panny do staników, dam obiad. Graniczna 11, m. 14. 17793

Podręczne uzdolnione potrzebne zaraz. — Pracownia Jadwigi Kamińskiej, Nowy-Swiat 22. 17796

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego. Chłodna Nr 25. 17775

Potrzebny praktykant do gospodarstwa. — Wiadomość: Długa Nr 19—14, od godziny 3—4 ej. 17777

Potrzebny chłopiec do składu wódek w wieku lat 16—18, z dobrą rekomendacją. Rogatka Jerozolimska Nr 1. 17752

Potrzebna maszynistka do bielizny. Hertz, Marszałkowska 148, Plac-Zielony 13. 17749

Potrzebna panna służąca, umiejąca dobrze szyć na maszynie. Niemka na pierwszeństwo. Nowa Praga, ulica Stalowa, u pułkownika. 17702

Staniozarki zdolne i podręczne oraz spódnicy potrzebne. Marjańska 4, Krajewska. 17765

Zdolne pracownice krawatów znajdują stałe zajęcia. Zgłosić się od 1-ej do 2-ej i od 6-ej do 7-ej; Leszno Nr 7, mieszk. Nr 1. Tamże potrzebne są podręczne i do nauki. 17664

Zdolne panny i uczennice potrzebne do pracowni sukien Julji, Zielna 2—6. 17746

Zadany jest rządcą z kaucją rs. 100. Gesia Nr 89, u właścicieli, od 5 do 8-ej. 17510

Siarczane kąpiele
najdrowsotniejsza cieplica
Węgierska 60° C.

skuteczne na pedagrę, reumatyzm, zapalenia okostnej, skrofuty ischias.

Eleganckie pokoje mieszkalne w hotelu kuracyjnym, willa w parku z widokiem na park. 7 Doktorów kąpielowych. Stały teatr niemiecki. Kapela. Czytelnia. Rocznie około 4,000 gości. Prospekty gratis. Objasnień wszelkich udziela
747

Pistyan
stacja dr. żel.

Rozpoczęcie sezonu 1 Maja.

Kąpiele szlamowe.
Czyste,
Wanny.
Masaż. Elektryczność.

Szlamowe kąpiele
z urządzeniem kąpeli
w lokalach prywatnych.

Wagony bezpośredniej komunikacji z wszystkimi większymi miast. — Przy dworcu urządzenia do transportu ciężko chorych.

Generalny dzierżawca.

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio. Pierścienki najwęższych i najgustowniejszych fasonów, z brylantami i prawdziwymi kolorowymi kamieniami oraz pierścienki zarczynowe złote próby 56 od rs. 3, obrączki od rs. 8. Jubiler Oraczewski, Nowy-Swiat 36. 1645r

A) Kapelusze damskie na raty. Długa Nr 57, „Junona.” 17536

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. Nr 5. 890r

Amerikan używany parokonnny do sprzedania. Śliska 21. 17344

A) Dres. Oety specjalne kuchenne i stołowe. Fabryka i skład K. Wilanda, Hoża 9 (dawniej 8). 16957

Antykwaryusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, brzozy, porcelanę, sztachy. 17457

Bryczka na resorach fabryki Augustynowicza do sprzedania. Warecka Nr 1. 17555

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 16841

Do sprzedania otomana, toaleta, szafa, stół umywalka. Książęca 4, u stróża. 17715

Do sprzedania dubeltówka systemu Lancastera, z dubeltowymi lufami, dokładnie wykonana, bardzo dobrze strzelająca. Można obejrzeć zrana do 11-ej, Wspólna 28, m. 2, prawo. 17708

Do sprzedania tanio kompletne urządzenie sklepowe i gazowe. Wiadomość: Długa 29 (hotel Polski), w kantorze Leopolda Meyera. 17695

Do sprzedania czwórka chomont krakowski mało używanych, jeden chomont krakowski pojedynczy zupełnie nowy, pięć użyczone angielskich. Ulica Królewska Nr 9, mieszkania Nr 1. Wiadomość w każdym czasie. 17463

Dla cukierni, restauracji, salonu kąpeli, duża grota kamienna z fontanną do sprzedania za bezcen. Miodowa 17, mieszk. 41. 17367

Do sprzedania wolant nowy bardzo tanio. Ulica Przemysłowa Nr 31, u pana Jamiolkowskiego. 17789

Do sprzedania stół dębowy i komoda. Ul. Krucza Nr 49. 17700

Fabryka powozów M. Sejdemań, Leszno 52, sprzedaje wolantki zdadne do wsi, niedrogo. 17756

Fortepian dobry tanio sprzedaje. Krakowskie-Przedmieście 21—10, na dole. 17760

Fortepian czarny Hofera 75 rubli, księgozbiór polski sprzedam. Nowy-Swiat 24, mieszkania 8. 17605

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaje z poręczeniem. — Królewska 3, Tarnowski. 17162

Fortepian fabryki Beckera, używany, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 125. Sienka 17, m. 5, od godz. 2—4 ej. 17547

Kabriolet gustowny, mało używany, do sprzedania za 150 rs. Piękna 30—2. 17364

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w szczególnej fabryce, egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 15667

Kasa żelazna duża tanio do sprzedania. Senatorska 24, Julian Müller. 17574

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 1643r

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 17647

Maszyny pięknie szyćce od rs. 12 oraz kupuje, zamienia. Dzika 20, m. 34. 16924

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biuro, szeslong, franki. — Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 16635

Meble różne z powodu przeprowadzki tanio do sprzedania zaraz. Trębacka 11, mieszkania 17. 17716

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 17729

Otomana, szeslong, fotel, kanapa, napoleonki. Krakowskie-Przedm. Nr 18—12. 17758

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura, sofy i inne po najniższych cenach. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 17707

Maszynę Singera nożną, mało używaną, wyjeżdżając sprzedaje. Marszałkowska 60 stróż wskaże. 17781

Meble garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 17778

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 40 funt biuro przybozyczne Ludwika hr. Krasieńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 411/7. 11643

Mało używany garnitur mebli, wanna oraz zupełnie nowa maszyna Singera zaraz do odstąpienia. Hoża 14, m. 7. 16775

Meble kowalski używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowowiejska Nr 30, mieszkania Nr 5. 17774

Na pomniki fotografie na porcelanie, wiecznie trwałe, sposobem ogniotrwałym, artystycznie wykonują malarnia porcelany Ryszarda Fijałkowskiego w Warszawie, Bracka Nr 20. 17740

Otomany i szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 17759

Pianina do sprzedania oraz przyjmuje fortepiany i pianina do reparacji. Firma egzystuje od r. 1860. Nowy-Swiat 66, Janiszewski. 14418

Para klaczy kasztanowatych rasowych i para kuców do sprzedania. Aleja Róż 8. 17773

Pończosznica maszyna Nr 7 do sprzedania za rs. 75. Ul. Daniłowiczowska 12, u stróża. 17741

Powozik do sprzedania. Leszno Nr 2, stróż wskaże. 1578r

Potrzebne pianino w cenie rs. 200. Oferty w Kurjerze pod lit. A. G. 17747

Rabarbar skierniewicki, wyborny na kompot, marmoladę i t. p., sprzedaje się na funty w sklepie spożywczym przy ulicy Niecałej 7. 16033

Syfony 1/10 litrowe, białe lub niebieskie, kosztują 80 kop., 1/16 litrowe 70, główka syfonowa 40. Niklowanie 5 kop. Opakowanie bezpłatnie. Ozdobne wyróżnienie firmy na szkło, najmniej 100 syfonów, za syfon 8 kop. Wyciśnięcie firmy na główkach bezpłatnie, liczy się tylko jednorazowo za stempel rs. 2. Szkło syfonowe wytrzyma 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Syfony pod żadnym względem nie ustępują najlepszym zagranicznym wyrobom, co wszędzie rozszerzona liczba nasza klientela poświadcza i o czem przez najmniejszy obstackunek łatwo przekonać się można. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 15905

S) Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek. — M. Szyska, Żelazna Brama. 1630r

S) Wyprzedaż płótna, kretonów, satyn, tek, batystów, zefirów. — M. Szyska. 1630r

S) Wyprzedaż chustek wełnianych, koron, kastorów, kamarnów. — M. Szyska, Żelazna Brama. 1630r

S) do sprzedania za przystępną cenę dwie maszyny do pończoch. Wiadomość w szkole freblowskiej przy ul. Leszno Nr 42. 17750

Skrzypce stare, dobre, do sprzedania rs. 60. Marszałkowska 60, u stróża. 17782

Szczeniaki dogi sprzedam. Koszyki, koszar Jerozolimskie, u stróża Biruckiego. 17800

S) do sprzedania 2 ładne dogi 7-miesięczne. Śliska Nr 27, wiadomość u stróża. 17511

S) do sprzedania kule w dobrym stanie. — Długa Nr 27, m. 13, parter. 17540

Tanio otomana i szeslong. Żórawia 26, u tapiciera. 17020

Tanio dwa duże lustra, dywan, srebro, biżuterja, porcelana, pościel, szale, różne rzeczy gospodarskie i garderoba. Ul. Nowogrodzka 18—2. 17669

Wolocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Julian Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wózek dla chorych można nabyć tanio na Chłodnej Nr 45. Wiadomość u szwajcara. 17363

Wolant mało używany do sprzedania. Grzybowska 51. 17381

Wyjeżdżając wyprzedaż wszystko za bezcen. Nowy-Swiat 24, mieszk. 8. 17254

Tanio! Masło dworskie 25—32½ (śmietankowe) funt, jaja 95 kopa. Nowogrodzka 31—16. Tamże obiady. 17738

Za bezcen!!! Do sprzedania na wszelki proceder podatne sześć szaf z zegarem paryskim, kontuar, urządzenie wystawowe z markizą. — Przejazd 9, stróż wskazuje. 16202

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej roboty. Ul. Prózna № 10, m. 9. 17776

Interesa handl. i mająt.

A) Rs. 2,000, 5,000, 6,000, 10,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. — Wiadomość: Kruca 23, mieszkania 9, od 3 do 5-ej. 17411

Bez pośrednictwa osób trzecich potrzebna suma 15,000 rs. na pierwszy numer po Towarzystwie na majątek położony w gubernji płockiej. Reflektanci raczą się zgłaszać listownie poście-restante Przasnysz, gubernja płocka, dla „Roinika.” 17618

Prowar na prowincji tanio na dogodnych warunkach do sprzedania. Potrzeba 12 do 14 tysięcy rubli. Oferty pod „Browar” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 17767

Do wynajęcia ogród owocowy. Rogatka Jerozolimka № 1. 17753

Do sprzedania pralnia, egzystująca od lat 12-tu. — Świętokrzyska № 9. 17538

Do sprzedania folwark Boża-Wola Kowalewszczyzna, gub. warszawskiej, powiatu radzyńskiego, od Radzymina 7 wiorst; 5 włók, ornego pola odpowiedniego pod każde zboże dwie włoki, łąk dwukośnych trzy włoki, z zabudowaniami, z inwentarzem, ze wszystkimi przyrządami gospodarskimi. Ogród owocowy bardzo korzystny, szparagarnia, pasieka z pszczołami. Cena 12,000. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 3,500, innych długów żadnych. 17451

Do sprzedania w Częstochowie dom z ogrodem dwumorgowym (około 1,000 sztuk drzew owocowych w dobrych gatunkach), spacerowym, starannie i pięknie urządzone, obok dwa place niezabudowane i parę morgów ziemi ornej. Cena bardzo przystępna. Bliższych informacji zasięgnąć można u właściciela w Częstochowie pod № 731, ulica św. Barbary. 1638r

Folwarczek przy kolei do sprzedania lub oddania w zastaw. — Wiadomość: Zielna 21, mieszkania 1. 17516

Fabryczna posesja mała. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej, zaraz cała do wdzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyska 20, m. 10. 17656

Folwarczek 8 włók, dobra gleba, 7 wiorst od Pruszkowa, 18 od rogatki Jerozolimskiej sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty do Kurjera „Agricoli.” 17469

Kupię ogródek, plac lub coś w tym rodzaju przy rogatkach, do 1,500 rs. gotówką. Oferty szczegółowe poście-restante „Drobiazg.” 17612

Korzystna dzierżawa. Jest do odstąpienia na warunkach przystępnych dzierżawa folwarku Żyrzyn w gubernji lubelskiej, z terminem sześciolletnim. Wiadomość u Mierzejewskiego Marcina w Demblinie (przez st. Iwanogród). 1507r

Korzystne. Dobra od 6 włók do 200 włók w kulturze, domy mieszkalne, łąki, lasy, pastwiska, parki, ogrody owocowe, stawy, kamienice za gotówkę, zamiane, dzierżawy donacyjne na korzystnych warunkach. Wiadomość od 9 do 10-ej zrana i od 5 do 7-ej po południu u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15. 17082

Kupię pocztalnię najwyżej 5 koni. — Adresować „Poszukujacemu”, 28 Podwale, Warszawa. 17785

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 3, potrzebuje przedsiębiorcy do eksploatacji toru. — Ma do sprzedania sklepy i zakłady przemysłowe. 1654r

Mechaniczne warsztaty parowe w gubernjalnym mieście Królestwa, bez konkurencji, bardzo dobrze procentujące się, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty piśmienne pod wyrazem „Warsztaty” przyjmuje Kurjer Warsz. 16415

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu otrzymania posady. Ulica Żelazna № 52. 17772

Magazyn kapeluszy do sprzedania, z bardzo ładnym urządzeniem, komorne tanie. Z powodu wyjazdu. — Ulica Długa № d. 8, szklidy czerwone. 17490

Magle do sprzedania. Róg Wołowej i Sokolej, Praga, № 35. 17537

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 80 kop. — Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 17362

Plac, 8,890 łokci, Dzielna 73, do sprzedania, 70 kop. łokieć. 17571

Pacht z 30 krów wyborowych do wypuszczenia od 1-go lipca blisko Warszawy. Warunki b. korzystne. Bliższa wiadomość: kantor Łęczyńskiego, Podwale 6. 17801

Pożyczki rs. 15,000 na pierwszy numer hipoteki, na wysoki procent, poszukuje fabryka na prowincji. W części procentu może być dane mieszkanie, całe utrzymanie lub zawiązana spółka. Oferty pod „Pożyczka 77” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 17769

Poszukuje się do kupna większego, dobrze zbudowanego kollergeru z manezem oraz lokomobili o sile 12—15 koni. Oferty przyjmuje Rudolf Scholtz w Łodzi, Wodna № 916 a. 1668r

Potrzebny zaraz do kupna folwark w bliskości Warszawy, z dobrą komunikacją kolejową, rozległości nie więcej nad sześć włók; wymagalnymi są ładny duży dwór oraz budynki gospodarcze, duży park lub ogród przy domu; z inwentarzem i zasiewami, z niewielkim lecz stałym dochodem, bez służebności. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla Doktora P. Z. C. 17755

Rubli 30,000 potrzeba na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie w Warszawie, na czas dłuższy. — Oferty proszę składać Chłodna 32, mieszkania 15, A. W. 17596

Restauracja i skład wódek, interes bez ryzyka, do sprzedania z powodu śmierci w miasteczku przy fortecy, w środku rynku. — Wiadomość: Rybaki 31, m. 2. 17797

Różnej wielkości majątki, jedne z najlepszych, do sprzedania oraz dom. Nowogrodzka 19, mieszk. 13. 17660

Rubli 7,000 potrzeba jest na pierwszy numer po Tow. Kr. M. — Reflektanci zechcą zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Br. Gr. 17524

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Nowy-Swiat 12. 17343

Są do sprzedania dwa domy murowane w m. Spowiatowem Przasnyszu. Wiadomość: Kapitulna № 6, mieszk. № 7, od 2—4-ej. 16877

Sklep mydlarski do sprzedania, do kupna potrzeba przeszło rs. 2,000. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „W. K.” 17424

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. — Ulica Wróblewa 2. 17489

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. — Wiadomość Bracka № 5, w sklepie porcelany. 17481

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu. — Karmelicka № 17. 17465

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, zaraz do sprzedania za bezcen. Ulica Marszałkowska 88. 17560

Skład farb, mydła oraz galanterji. Długa № 8, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 17663

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania za przystępną cenę. Kruca 21. 17453

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny i sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Kruca 21, w mydlarni. 17790

Sprzedam sklep wiktualów za 50 rs. z powodu choroby właściciela; targu dziennego od 11 do 14 rs. Krochmalna № 50, mieszkania № 39. 17794

Tanio sprzedam sklep mydlarsko-naftowy. — Kapitulna 5, sklep haftów. 17786

W mieście gub. Radomiu, przy głównej ulicy, drukarnia z kompletnie pięknym urządzeniem i bardzo korzystnie wyrobioną opinią, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w sklepie masarskim Kucharskiego, wprost Fary, w Radomiu. 1584r

W najlepszym i najruchliwszym punkcie Warszawy, jest do sprzedania sklep z dobrze procentującymi towarami, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska 107, u rządcy domu. 17508

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magazyn strojów damskich z eleganckim urządzeniem, za przystępną cenę. Wiadomość ulica Długa № 6. 17519

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklepik z wiktualiami. Ulica Chmielna № 68. 17047

Z powodu słabości zdrowia zaraz jest do sprzedania restauracja z kompletnym urządzeniem. Róg Nowolipki i Dzikiej № 6. 17745

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1642r

Atelje dla malarzy, fotografów i t. p., oraz 3 sklepy narożne, na większy zakład, od 1 lipca. Marszałkowska 59. 16683

Anons. W najpiękniejszym punkcie Warszawy, bo Krakowskie-Przedmieście 69, wprost reursy, jest do wynajęcia od kwartału na drugi miesiąc, dwa piękne duże frontowe pokoje z przedpokojem i kuchenką. Cena 28 rubli, stróż wskazuje. 17494

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje umeblowane. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 6. 16341

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. sklep duży, z dwoma wystawami, z pakamera. Cztery pokoje, przedpokój, z kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, wodociąg, zlew. Wiadomość: plac Żelaznej-Bramy № 2, obok ogrodu Saskiego. 17358

Do wynajęcia piętrowy pawilon w ogrodzie, na 1-m p., 2 pokoje, z balkonem, na dole kuchnia, spiżarnia i schowanko, z meblami, pościelą, rądlami, porcelaną etc., gazety i książki w dużym wyborze. Miesięcznie mieszkanie rs. 30. Z usługą lub bez. Można będzie stołować się we dworze. Kościół w miejscu, duży park, las blisko, poczta 3 razy na tydzień. Przez Włocławek w Radziejowie poście-restante A. B. W razie umowy, konie czekać będą w Włocławku. 17689

Dwa letnie mieszkania w Grodzisku, w willi blisko parku, każde z 3-ch pokoi, kuchni i werendy, po 125 rs. Wiadomość w magazynie optycznym Gerlacha. Czysza 4. 1647r

Erywańska 6. Do wynajęcia od pierwszego lipca r. b. sześć pokoi, przedpokój, łazienka, korytarze i kuchnia, z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, na drugim piętrze, od frontu, za 1,100 rubli rocznie; tamże dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, za 275 rubli rocznie. 17395

Jeden lub dwa pokoje umeblowane, zaraz. Aleksandra 4, m. 7. 17739

Lokaj z 6-ju pokoi, przedpokój, kuchnia i watek lozet do wynajęcia od 1-go lipca na Placu Wareckim № 4. 17341

Leszno 18. Pięć pokoi, kuchnia, do wynajęcia. 16551

Letnie mieszkanie w Nowo-Mińsku, blisko stacji, z ogrodem, przy lesie, samo w sobie, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i werenda, z meblami, pianinem, bardzo ładnie urządzone. Wiadomość: Chłodna 22, m. 1. 1631r

Letnie mieszkanie i stałe w Józefinie, w pięknym cieniście ogrodzie za Belwederską rogatką do najęcia. Komunikacja tramwajami, ogródek wskazuje. Cała ta miejscowość z budowlami dobra na jakie przedsiębiorstwo, bo i woda bieżąca jest. 17542

Letnie mieszkania, w dobrach Ruda, nie odległe od przystanku Dęba Wielkiej kolei Terespolskiej, wśród lasów. Wszelkie artykuły żywności na miejscu. Komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość: Karmelicka 13, u właściciela. 17533

Letnie mieszkanie do wynajęcia. Dwór w Bliznem, sześć wiorst za rogatką Wolską. Wiadomość powziąć można w redakcji Kurjera Warszawskiego. 17419

Letnie mieszkanie w pobliżu stacji Otwock, po nad Świdrem, w miejscowości uroczyska, tamże grunta do sprzedania. Wiadomość: L. C. Hardtmuth, Wierzbowa 6. 17462

Letnie mieszkanie, z całodziennym, wykwinieniem utrzymaniem, z opraniem i usługą, miesięcznie od osoby rs. 27. Bliższe szczegóły w składzie win. Nowy-Swiat № 69. 17766

Od 1-go lipca różne lokale, tanio do wynajęcia, w nowowytbudowanym domu podług wszystkich prawideł higienicznych, w punkcie bardzo handlowym. Wiadomość u rządcy domu, róg Twardej i Śliskiej № 33, lub u właściciela w hotelu Europejskim, pokoju № 143, do 11-ej zrana. 17460

Od 24 czerwca pokój do wynajęcia, z samowarem i usługą. Mogą być obiady. Tamże umieszczenie dla dwóch panienek 1—3 g. Nowogrodzka № 5, m. 5. 17377

Od czerwca — pokój przedpokój, kuchnia rs. 11. Mogą być meble. Hoża 34. 17452

Od 1-go lipca do wynajęcia na trzy lub cztery miesiące: salon i sypialny z usługą i samowarem. Chmielna 15, m. 1. 17763

Od św. Jana kilka mieszkań, w cenie od 180 do 400 rs. rocznie, Senatorska 2-30. Wiadomość w kantorze 2-ej sali licytacyjnej. 17399

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Żelaznej. 755r

Poszukuje współlokatorki inteligentnej. (Warecka). Wiadomość: Nowy-Swiat 47, w składzie węgla. 17690

Pokój umeblowany lub nie, z usługą. Marszałkowska 149, m. 11. 17779

Salon słoneczny, przedpokój, elegancko umeblowane lub bez. Nowy-Swiat 37. Dystrybucja. 17751

Salonik frontowy, umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Wspólna 10, mieszkania 5. 1667r

Stajnia i wozownia, sdatne na skład pak, do wynajęcia w każdym czasie za 10 rs. miesięcznie. Warecka № 1. 17554

Tanio do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią lub pojedynczo, umeblowane lub nie, na czerwcu, lipcu, sierpniu. Chmielna 48, mieszk. 9. 17327

W Siuzewcu, o 5 wiorst za rogatką Mokotowską, do wynajęcia na letnie mieszkanie dom w parku, za nader przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, u rządcy. 17498

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, z balkonem, do wynajęcia na 3 miesiące, tanio. Wiadomość: Aleksandra 6, mieszkania 3. 17799

4 pokoje, przedp., kuchnia schowanko, suche i widne, elegancko odnowione, na 2-m piętrze, do wynajęcia od św. Jana, za 340 rs. z wodą. Róg Tamki i Dobrej № 1. 17503

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2, 17754

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Elektralna № 20. 17780

Chmielna 15. Litewskie szynki, poleć dwice — z Podorosa nadeszły. 17704

Żurowe kapelusze damskie po 50, 60, 75 kop. najświetlejsze fasony poleca Wiedeńska Fabryka kapeluszy Marcellego Wilden'a. Zwraca się uwagę, że Fabryka nie posiada żadnego sklepu od ulicy, a znajduje się w podwórzu domu 59, przy ulicy Nowy-Swiat 59, wprost Ordynackiego, trzeci dom od ulicy Świętokrzyskiej. 17582

Buldog, suczka dwu-miesięczna, żółta, zglębca wieczorem 27 maja w piątek w Łazienkach, koło pulku ułanów, uszki, ogonek odcięte, wesola, wabi się „Ada”, chociaż imię nie bardzo dobrze jeszcze zna. Znalazca raczy odesłać do Łazienek: pulk ułanów, porucznikowi Petrow za nadrodą. 17803

Dziewczynka niemka potrzebna na wyjazd do blizkości Warszawy, na sezon letni, do towarzysztwa 8-letniej panienki. Wiadomość: Wiejska № 11, m. 3. 17798

Herbatę lądową poleca skład herbaty chińskiej J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 16382

Nagrody rs. 3. W niedzielę przechodząc z Saskiego ogrodu przez Marszałkowską do Chmielnej, zgubiono medalionik złoty, w którego środku mieszczą się dwie fotografie. Uczciwy znalazca zechce odnieść wspomniany przedmiot na Nowy-Swiat № 15, m. 17. 1670r

Obiady prywatne, na świeżem maśle w domu i na miasto. Piękna 19, m. 1. 17621

Cbywatel ziemski wyjeżdżający w początkach czerwca przez Szwarzę do Rzymu, szuka towarzysza podróży, znającego dobrze język francuski na wspólny koszt. Wiadomość: Sienna 19—5. 16686

Obiady prywatne, czyste, smaczne, nie drogie. Marszałkowska 80—3. 14820

Od 30 kop. ubieram kapelusze, podług najświeższych fasonów. Marszałkowska № 138, mieszkania 1. 17791

Przyjmuje układanie, przekładanie i szpanowanie posadki oraz mebli odświeżanie, egzystuje od lat 40-tu. Aleja Jerozolimska № 31. Józef Rettinger. 17761

Ponczochy, skarpetki, dzieciinne mocne, niewypierające się, tanio. Kruca 32, mieszkania 1. 17588

Przyjmuje uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Swiat 44, mieszkania 13. 17353

Przyjmuje wyżyły na naukę do polowania, w majątku gdzie polowanie prowadzi się racjonalnie. Warunki na miejscu. Leśniczy Brzezie, p. Włocławek. 1637r

St. Schwartz, Bednarska 24, poleca pończochy damskie 50 kop., dzieciinne od 25, skarpetki od 30. Kolory trwałe, nie wypierające się. 1531r

!! aniość!! Otworzony został kantor, Świętokrzyska № 32, podejmuje się malowania frontów olejno, po 12 kop. od łokcia, robot mularskich, skrobienia i zacierania, malowania frontów kolorami pół olejnymi, malowania frontów kolorom szwedzkim, rzymskim, wschodnim. Ubierania sufitów, dekorowania i wyklejania pokoi, tak w Warszawie jak i na prowincji. — H. Koryciński. 17474

Wyżymaczki naprawuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 16428

Wakacje!! Pohyt na wsi dla panienek „Wśródniej zamożności. Wiadomość: Hoża № 13, m. 8. 17139

Zaginął pies dog popielaty. Odprowadzić Sienna 78, za nagrodą. 17726

Z woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa”, Niecała 12. 17183

Z karbowanie, sukien, koronek, „Manufaktura Krajowa”. A. Brochocki. Niecała 12. 17183

Z Staniki trykotowe, najświetlejsze fasony francuskie. „Manufaktura Krajowa”, Niecała 12. 17183